

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Z dyskusji dokoła stalinizmu

1. Faszystowska pochwała Stalina

Rosja Sowiecka jest zbyt ważkim i specyficznym czynnikiem w polityce międzynarodowej, aby światowa opinia publiczna mogła przejść do porządku dziennego nad dokonywanymi się w niej od dłuższego czasu wprost niesamowitymi wypadkami. Nic więc dziwnego, że prasa całego świata, należąca do różnych kierunków ideowo-politycznych, pragnąc zrozumieć i wyjaśnić to, co dzisiaj dzieje się w Rosji Sowieckiej, wypadkom sowieckim poświęca bardzo dużo miejsca. Wszystkich bowiem interesują te permanentne „czystki”, areszty, procesy i t. d., w wyniku których wczoraj jeszcze najwybitniejsze autorytety bolszewizmu, dostojnicy partyni i państwowi są w sposób brutalny strąceni z zajmowanych stanowisk, a na ich miejsce są wyznaczeni nowi, nikomu nieznanymi ludźmi. Wszyscy chcą wiedzieć, co kryje się za tymi wypadkami? Dokąd zmierza państwo powstałe w wyniku najkrwawszej i bodajże największej rewolucji społeczno-politycznej w dziejach ludzkości?

W tych domysłach, w tej swoistej dyskusji prowadzonej na Zachodzie dokoła ostatnich wypadków sowieckich, odbywa się nadzwyczaj znamienity i charakterystyczny proces przetwarzania wartości sowieckich. Wczorajsi nieprzejednani wrogowie bolszewizmu, którzy w rezultacie ekspansji rewolucji listopadowej w pierwszym jej okresie, przeciwstawiali jej nowe koncepcje polityczne, dziś w poczynaniach Stalina zaczynają widzieć coś pokrewnego z własnymi ideami, powstają jako reakcja przeciwko bolszewizmowi. Coraz większa natomiast ilość wczorajszych zwolenników bolszewizmu i namiętnych propagatorów jego haseł w Europie Zachodniej pod wpływem ostatnich procesów moskiewskich wręcz odziedzicuje się od bolszewizmu i albo przechodzi na inną stronę barykad, albo wycofuje się z życia społeczno-politycznego w ogóle. Do pierwszych należą dość wybitni przedstawiciele włoskiej myśli faszystowskiej, do drugich wywołeni ze złudzeń stalinowskich komuniści lub doniedawna komunizujący socjaliści zachodnio-europejscy.

Pierwsi, jak zobaczymy, zlekka chwala Stalina, drudzy, zarzucają mu zdradę ideału komunistycznego, widząc w nim źródło wszystkich nieszcześć dzisiejszej Rosji Sowieckiej. Oczywiście, że to zwalanie wszystkiego na Stalina przez jego wczorajszych towarzyszy ideowych jest bardzo śmieszne i naiwne. Stalin bowiem jest wyrazicielem pewnych prądów i koncepcji politycznych pozostałych w wyniku ewolucji reżimu bolszewickiego pod naciskiem konieczności życiowych. I ta okoliczność, że w wyniku tej ewolucji na czoło państwa sowieckiego wysunął się właśnie Stalin, a nie dajmy nadto — przewyższający go pod każdym względem Trocki, świadczy jedynie w tym, że koncepcje stalinowskiego socjalizmu w jednym kraju były bardziej realne i trafialy bardziej do przekonania bolszewickiej masy partyjnej, aniżeli utopijne teorie Trockiego o rewolucji międzynarodowej.

Pod tym względem „Messagero” miała zupełną rację, kiedy po rozstrzelaniu Zinowjewa i towarzyszy w artykule z 26 sierpnia 1936 r. pisała: „Stara gwardia Lenina została rozstrzelana. Stalin był realistą i to, co jego przeciwnicy uważają za zdradę ideału było tylko koniecznym i nieuniknionym ustępstwem na rzecz logiki i życia. Abstrakcyjnymu programowi rewolucji międzynarodowej Stalin przeciwstawia pięcioletkę, rozbudowę armii, ekonomikę, która nie neguje indywidualności. Stalin przywraca autorytet instytucji rodziny i t. d.”.

Skoro już Stalin, jako realista, zdecydował się wstąpić na drogę budowy swojskiego pojętego socjalizmu, to — zdaniem „Messagero” — musiał on wcześniej czy później dojść do decydującej rozgrywki z tymi, którzy przeciwstawiali się jego programowi. Nie sposób powiedzieć, czy Zinowjew i towarzysze istotnie organizowali jakiś spisek przeciwko Stalinowi, czy też Stalin i bez knowania z ich strony postanowił ich się pozbyć. „Messagero” z całą stanowczością twierdzi, że tego rodzaju spisek miał miejsce, i w związku z tym pisze dalej: „Przeciwko pozytywnej twórczości Stalina powstaje demon rewolucji dla rewolucji. Było to nieuniknione — policja wykryła spisek i działała siłą, jakiej wymaga bezpieczeństwo publiczne”. Dla „Messagero” bowiem nie ma znaczenia forma zdławienia spisku. Ważna jest natomiast sama istota zagadnienia, które tkwi w walce „pozytywnej twórczości” stalinowskiej z „demonem rewolucji dla rewolucji”.

Tego rodzaju ocena wypadków sowieckich jest dzisiaj dominująca we Włoszech Mussoliniego. Ostatnio bowiem na łamach jednego z naczelnych organów teoretycznych faszystów włoskiego „Critica Fascista”, redagowanego przez p. Bottai, ukazały się dwa nadzwyczaj ciekawe artykuły, poświęcone Rosji Sowieckiej i powtórzone przez organ Milukowa „Poślednie Nowosti”. Artykuł wstępny „Critica Fascista”, wyraża przypuszczenie, że Stalin i jego zwolennicy „kontynuują politykę rewizji komunizmu do zorganizowanej dyktatorsko kierowanej demokracji narodowej, w której obok własności pań-

stowej będą istniały formy własności prywatnej.

Trzeba zaznaczyć, że twierdzenie to nie jest odosobnione, gdyż również niektórzy przedstawiciele emigracji rosyjskiej, jak np. prof. Aleksejew, widzą już nawet tego rodzaju demokrację wyrażoną w stalinowskiej konstytucji i tak samo, jak „Critica Fascista”, są zdania, że taka ewolucja bolszewizmu jest niczym innym, jak jego faszyzacja.

Z kolei w drugim art. „Critica Fascista” p. t. „Faszyzm Stalina”, wszystkie ostatnie poczynania Stalina, są nazywane mianem „reform faszystowskich”, prowadzących do wytworzenia podstaw. pierwiastków duchowych, niezbędnych dla uformowania świadomości narodowej. Kult państwa, armii, ojczyzny, rodziny i t. d. wszystko to zdaniem autora artykułu dowodzi, że Stalin, wstąpił na drogę Mussoliniego i zapożyczył jego rewolucyjne idee faszystowskie, których dalsze stosowanie w Rosji sowieckiej doprowadzi do zatrumfowania rewolucji ludowej i antykapitalistycznej, lecz nie antynarodowej i antychrześcijańskiej, tak samo jak to dzieje się we Włoszech.

Autor tego artykułu nie jest również w swej opinii odosobniony. Był kierownik Rządu Tymczasowego, Aleksander Kiereński w wydawanym przez się czasopiśmie „Nowaja Rossija”, już od przeszło roku udowadnia, że Stalin w swych ostatnich reformach czerpie natchnienie nie z Lenina, lecz z Mussoliniego i tak samo jak autor artykułu w „Critica Fascista” przewiduje całkowity triumf idei faszystowskich w Rosji Sowieckiej. Zef.

Chiny Północne w ogniu wojny Japończycy bombardują Pekin

Bombardowanie Pekinu

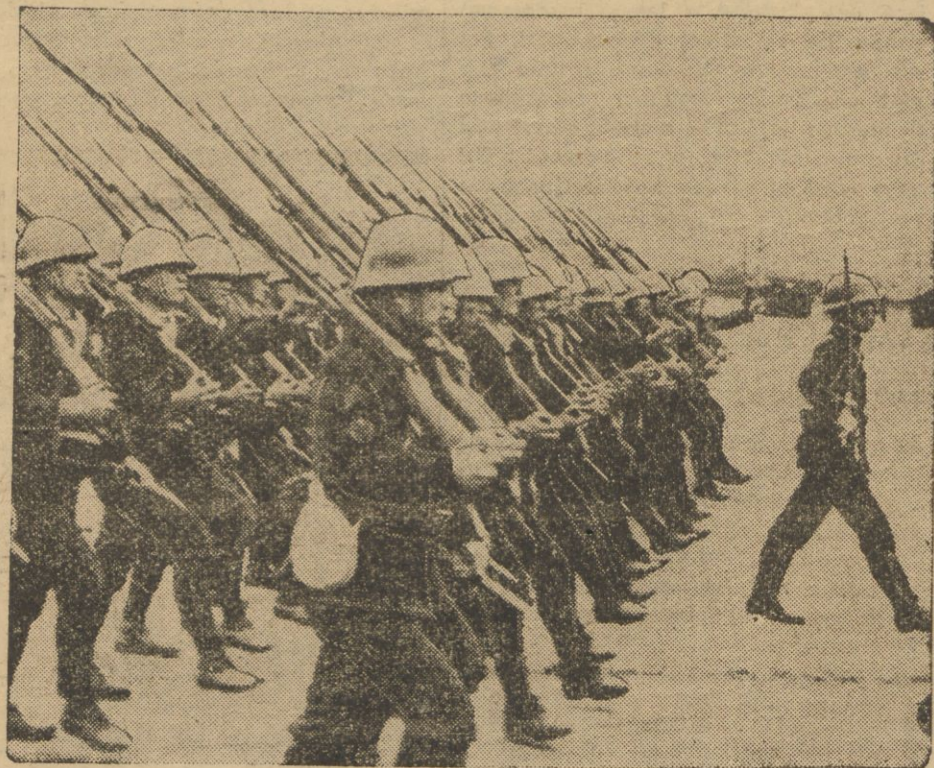
PEKIN, (Pat). Reuter donosi: Dziś wczesnym rankiem rozpoczęło się ostrzelanie z dział południowej cze-

ści Pekinu. Wydano rozkaz, by na mi nutę padało co najmniej 10 pocisków.

Oficjalny rozkaz wymarszu na wojnę

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi z Szanghaju, że marsz. Czang Kai Szek wydał w nocy dn. 27 na 28 lipca ROZKAZ, ABY WOJSKA RZĄDU CENTRALNEGO WYRUSZYŁY NA WOJNĘ PRZECIWKO JAPONII, zaś jednocześnie polecił gen. Sung Cze Yuanowi, aby ODRZUCIŁ ŻĄDANIA

NACZELN. DOWÓDZTWA WOJSK JAPŃSKICH w Chinach północnych. Wojska nankińskie wyruszyły 27 z Paotingfu w kierunku Pekinu. Straże przednie osiągnęły już miejsce wość Szang Sin Tien, skąd po nadejściu sił głównych WYRUSZĄ DALEJ W KIERUNKU PEKINU.



Oddział japoński maszerujący w stronę Pekinu.

Zbrodniarz z kryminalną przeszłością dokonał zamachu na płk. Koca

WARSZAWA, (Pat). Zamach na życie p. płk. Koca dokonany został przez Wojciecha Bieganka, mieszkańca wsi Różopole pow. krotoszyńskiego, człowieka z kryminalną przeszłością. Wojciech Bieganeł przyjechał do Warszawy, skąd udał się do Świdrow Małych, gdzie podczas zakopywania bomby pod bramą wjazdową na posesji płk. Koca wskutek spowodowania eksplozji został zabity. Siłą wybuchu zmasakrowane ciało Wojciecha Bieganka zostało odrzucone na kilkanaście metrów od miejsca eksplozji.

Razem z Wojciechem Biegankiem w zamachu współdziałał brat jego Jan Bieganeł, który nazajutrz po zamachu został przez sędziego śledczego zaarrestowany. Przy sprawie zamachu znaleziono książeczkę wojskową, wydaną na imię Wojciecha Bieganka. Tożsamość osoby została sprawdzona i ustalona.

Śledztwo weszło w fazę szczegółowych i wszechstronnych badań materiału dowodowego i wymaga szeregu czynności dla ustalenia wszystkich okoliczności, poprzedzających wykonanie zamachu.

Napór powstańców nieco osłabł

Znaczne straty z obu stron

MADRYT (Pat). Zdanem korespondenta Havasa kontrofensywa powstańców na froncie Brunete doszła do marowego punktu. Ataki powstańców od wczoraj znacznie osłabły. W ciągu ostatnich trzech tygodni powstańcy ponieśli straty, obliczone na przeszło 12 tys. ludzi. Wojska rządowe silnie ufortyfikowały się na swych nowych pozycjach. Jeżeli powstańcy nie będą mogli pchnąć naprzód swej kon-

ofensywy, to, pomimo odzyskania Brunete, niebezpieczeństwo walki dla ich frontu w bliskości Madrytu i J. Casa del Campo i miasta uniwersyteckiego nie zmniejszono. Muszą oni za wszelką cenę zmniejszyć klin wojsk rządowych, utworzony pomiędzy Quijorna, Villanueva de la Canada i Villanueva del Pardillo. Co się liczy wojsk rządowych, to mimo silnych swych pozycji będą one musiały opuścić wszystkie miejscowości ostatnio zdobyte, gdyż po niedawnych krwawych walkach działalność ich byłaby niewątpliwie mało skuteczna.

Kwestia efektów ma dla armii rządowej względne znaczenie, gdyż posiada ona w rezerwie ludzką dostateczną, inaczej jednak przedstawia się ta sprawa dla powstańców, których siła ludzka została silnie nadwyrężona przez ofensywę na Bilbao i kontrofensywę na Brunete. Fakt, iż powstańcy zwolnili tempo swych wysiłków zwrotnych przeciw Villanueva de la Canada, świadczy, że zagadnienie efektywne zaczyna zarysowywać się przed nimi konkretnie — kończy swe uwagi korespondent Havasa.

PONTEVERDA (Pat). Radio ogłasza komunikat, stwierdzający, że kontrofensywa powstańcza na zachód od Madrytu trwa w dalszym ciągu. Operacje na tym odcinku mają niezwykle gwałtowny charakter. Według tego komunikatu, najlepsze oddziały wojsk rządowych zostały rdziesiątkowane, a straty przeciwnika w materiale wojennym są olbrzymie. Ilość zabitych i rannych żołnierzy rządowych obliczają na 30.000. 110 samolotów i około 50 czołgów zostało zniszczonych. Zdołano przesłać 200 karabinów maszynowych.

Mobilizacja studentów

SZANGHAJ (Pat). Źródła chińskie donoszą, że wynikło poważne starcie w pobliżu m. Talienszen pomiędzy Lukuczią a Pekinem. Wielu Japończyków miało do stać się do niewoli.

Z Nankinu donoszą, że marsz. Czang Kai Szek wysłował na ręce Sung Cze Yuana powinszowania dla oficerów i szeregowych 29 armii chińskiej z okazji bohaterkiej obrony terytorium chińskiego przeciwko napastnikom. W Szanghaju doniesienia o sukcesach chińskich wzbudziły entuzjazm. Przygotowania wojenne są w pełnym toku. Studenci, którzy przeszli kurs przysposobienia wojskowego, zostali zmobilizowani.

(Dokończenie na str. 2-iej)

Obrona do ostateczności

SZANGHAJ, (Pat). Agencja Reutersa donosi, że dowódca 29 armii i przewodniczący rady politycznej Hopei i Czahar gen. Sung Cze Yuan w ogłoszonym manifeste zobowiązuje się do obrony Chin, aż do wyczerpania wszelkich możliwości. Według doniesień prasy, rząd postanowił udzielić gen. Sung Cze Yuanowi całkowitego poparcia.

Gazy trujące dla wojsk chińskich

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi z Tien Tsinu, że zakłady chemiczne w Tangku wyrabiają w wielkich ilościach składniki gazów trujących na zasadzie tajnych instrukcji rządu nankińskiego. Składniki te posyłane są do fabryki chemicznej w Ioyang, fabrykującej gazy trujące, przeznaczone dla chińskich wojsk rządowych

Akty terrorystyczne w Irlandii

z okazji pobytu króla Jerzego VI

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Belfastu o serii aktów terrorystycznych na całej długości granicy angielsko-irlandzkiej. Po obu stronach granicy zostały zniszczone liczne posterunki celne. Został również zniszczony częściowo most kolei żelaznej pod m. Dundalk.

Zamachy te są przypisywane skrajnym republikanom irlandzkim, którzy pragną przeszkodzić mieszkańcom kraju w udaniu się do Belfastu z okazji pobytu króla Jerzego VI. Policja przeprowadziła liczne aresztowania.

Król Farouk I wstępuje na tron egipski

KAIR (Pat). 29 lipca br. król egipski Farouk wstępuje urzędowo na tron.

Król Farouk urodził się 1920 r. Egipska konstytucja ustala pełnoletność królewską na 18 lat księżycowych, które król Farouk kończy właśnie w roku bieżącym 29 lipca.

Wychowawcą młodego Farouka jest Ahmed Hasanajn Basza zasłużony badacz pustyni i beduinów afrykańskich, człowiek bardzo poważny, wyrobiony, o szerokich horyzontach.

Król Farouk jest dziewiątym z kolei spadkobiercą Muchammada Alego. Tradycja egipskiego domu panującego, jak zresztą wszędzie w państwach muzułmańskich, nie zna żadnych ograniczeń w sprawie małżeństwa króla, uznając to za jego rzecz zupełnie osobistą.

Chiny Północne w ogniu wojny

(Dokończenie ze str. 1-ej)

SUKCESY WOJENNE CHIŃCZYKÓW...

SZANGHAI (Pat). Oficjalnie komunikują, że wojska chińskie zajęły m. Tung Czo (24 km od Pekinu). W walce tej po raz pierwszy wzięło udział lotnictwo chińskie.

SZANGHAI (Pat). Agencja „Central News” donosi, że Chińczycy zajęli po 3-godzinnej walce lotników Szao Ka Szun, na północ od Pekinu, zdobywając przy tym 7 samolotów.

SZANGHAI (Pat). Oddziały 29 armii chińskiej obsadziły most kolejowy na rzece Peiho w pobliżu m. Jang Tsu na linii Pekin — Tientsin. Wojska nankińskie po całonocnym forsownym marszu przybyły z m. Paofingfu do m. Anse (10 km. na południe od st. Langfang), zagrażając prawemu skrzydłu Japończyków. Linia kolejowa Pekin — Hankou jest ufortyfikowana. Kursują ciągle pociągi pancerne z działami przeciwlotniczymi. W Paofingfu wylądowało 27 chińskich samolotów.

...I JAPONCZYKÓW.

PEKIN (Pat). Pierwsze operacje wojsk japońskich zmierzają do rozbicia 29 armii chińskiej, która znajduje się w niewielkiej odległości na południe od Pekinu. Atak, rozpoczęły dziś o świcie, doprowadził do zajęcia przez Japończyków szeregu miejscowości na południe od Pekinu. Wojska chińskie wycofują się, stawiając opór.

Główna kwatery 29 armii chińskiej wycofała się z Nanjuanu, który został przez Japończyków w godzinach rannych zajęty. O godz. 5.30 Japończycy przypuścili atak na Hsijuan, miejscowość, położoną w pobliżu Nanjuanu.

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi z Pekinu, że dwie eskadry samolotów japońskich rozpoczęły bombardowanie rejonów na południe i zachód od Pekinu.

Jednocześnie Domei przynosi wiadomość z Tientsinu, że Japończycy zajęli Hsing Kung koło Nanjuanu. Chińczycy pozostawili mieli jakoby na polu bitwy 500 zabitych i rannych. Straty japońskie są również znaczne.

PEKIN (Pat). Samoloty japońskie zbombardowały kopalnię węgla w Mentukuku, będąca koncesją zagraniczną.

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi z Pekinu, że wojska japońskie wyperają 29 armię chińską. Lotnictwo japońskie bombardowało miejsce postoju 37 dywizji chińskiej w Siyuan oraz 38 dywizji w Nayuan. Obie miejscowości zostały bez większego trudu zajęte przez Japończyków. Lewe skrzydło wojsk japońskich zbliżyło się do Nayuan przez Huang Tsun, zaś prawe skrzydło do Siyuan przez Huang Szi. Oba oddziały spotkały się w Siyuan, zaś następnie piechota japońska przy poparciu artylerii i lotnictwa rozpoczęła pójść za Chińczykami, którzy wycofują się w kierunku m. Szang Sin Tien. Wojska japońskie wyperły Chińczyków z m. Sza Ho Czen (20 km. na północ od Pekinu) oraz z m. Czin Ho Czen (pomiędzy Sza Ho Czen a Pekinem).

Nieprzejednane stanowisko duchowieństwa i rządu

na skutek wykluczenia z kościoła premiera i 8 ministrów jugo-łowiańskich

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Białogrodu: wykluczenie przez święty synod ortodoksyjny z serbskiego kościoła prawosławnego premiera oraz 8 ministrów może mieć, zdaniem tutejszych kół prawosławnych poważne następstwa zarówno natury konstytucyjnej jak i politycznej. Z dniem kościoła, wykluczeni ministrowie nie mogą sprawować nadal swych funkcji. Istotnie, konstytucja określa, że członkowie rządu winni należeć do wyznania uznanego przez państwo. Otóż ministrowie, pozbawieni przez władzę kościelne praw członków kościoła serbskiego, nie należą więcej do tego wyznania, a zatem przysięga złożona królowi na konstytucję, nie ma, w opinii kościoła, więcej znaczenia. Istnieje więc już właściwie stan kryzysu rządowego, powstającego przez decyzję św. synodu i wszelka inna interpretacja byłaby, w oczach kościoła ortodoksyjnego, antykonstytucyjna. Jest to także argument, który uniemożliwia członkom rządu wzięcie udziału w wyborach nowego patriarchy.

Ekskomunikowani ministrowie oraz koła prorządowe wyrażają opinię, że synod nie miał prawa powziąć tej decyzji w okresie pomiędzy zgromadzeniem patriarchy a obieraniem nowego. Ponadto decyzja taka może zapasć na mocy wyroku trybunału cerkiewnego, do którego decyzji można jeszcze

apelować. Koła cerkiewne odmawiają uczestnictwa w wyborach nowego patriarchy, jeśli wezmą w nich udział członkowie rządu. Tymczasem król i rząd posiada wyłączne prawo zwolania kolegium wyborczego. Jeśli duchowieństwo odmówi swego udziału, kolegium wyborcze mimo to może być zwołane na mocy dekretu i może dokonać obioru bez względu na liczbę elektorów. Zatem sprawa obioru nowego patriarchy znajduje się w ręku rządu, który — jak się wydaje — zamierza zacząć od duchowieństwa zamienia nieco bardziej pojednawcze stanowisko.

Podział Palestyny

uniemożliwi współpracę arabsko-angielską

KAIR (Pat). Sprawa podziału Palestyny wywołała w całym świecie arabskim głębokie poruszenie. Powstaje jednolity front iraksko-syryjsko-palestyński skierowany głównie przeciwko ambicjom księcia Abdullaha, Emira Transjordanii, które go Anglia chce uczynić królem nowego państwa arabskiego. Jeden z czołowych mężów stanu Iraku, znany ze swego negatywnego ustosunkowania do memoriału komisji królewskiej, wypowiedział zdanie, że autorytarna decyzja Anglii w tej sprawie będzie przyjęta jako akt przemocy i zmusi Arabów do ostatecznego po-

Nowa konstytucja estońska

Znaczne uprawnienia prezydenta

TALLIN, (Pat). Estońska agencja telegraficzna komunikuje: zgromadzenie narodowe po 5 miesięcznych obradach uchwaliło nową konstytucję estońską, której zasady są następujące:

1) prezydent republiki obierany jest na lat 6 w drodze bezpośredniego, powszechnego, równego i tajnego głosowania;

2) parlament składa się z 2 izb, których kadencja wynosi 5 lat. Izba I składa się z 80 członków i jest obierana w tajnym głosowaniu na podstawie okręgów jednomandatowych. Prawa wyborcze posiada każdy obywatel bez różnicy płci z chwilą osiągnięcia 22 lat. Izba II składa się z 40 członków, z których 30 stanowią przedstawiciele związków zawodo-

wych, samorządu i instytucji, zaś 10 członków mianuje prezydent republiki. Członek 2 izby musi mieć co najmniej 40 lat;

3) prezydent republiki ma prawo rozwiązania parlamentu oraz prawo weta. Podczas feryj parlamentarnych prezydent ma prawo wydawania dekretów, które następnie winny być zatwierdzone przez parlament;

4) rząd jest powoływany przez prezydenta, który również ma prawo udzielania mu dymisji. W wypadku votum nieufności, uchwalonego przez 1 izbę, prezydent republiki może udzielić dymisji rządowi albo też rozpuścić nowe wybory do parlamentu;

5) konstytucja gwarantuje swobodę indywidualną i wolność sumienia. Żadne wyznanie nie zostało uznane za panujące;

6) mniejszości narodowe korzystają, podobnie jak dotychczas, z autonomii kulturalnej.

Polskie biuro miedz. korespondencji szkolnej na wystawie paryskiej

WARSZAWA (Pat). W muzeum pedagogicznym w Paryżu w ramach wystawy międzynarodowej sztuki i techniki została zorganizowana wystawa międzynarodowej korespondencji szkolnej.

Biuro polskie tej korespondencji założone i prowadzone przez polską komisję międzynarodowej współpracy intelektualnej (W-wa, pałac Staszica) wzięło udział w wystawie nadsyłając szereg prac polskiej młodzieży szkolnej. Dział polski i włoski uważane są za najciekawsze na wystawie.

Tragedia narzeczonych

LUBLIN (Pat). Z Garwoliny donoszą: Na polach wsi Kępa Wysocka, pow. Garwolin rozegrała się krwawa tragedia. Mieszkaniec tej wsi 20-letni Bolesław Kała spotkawszy swą narzeczoną 17-letnią Stanisławę Sabałównę po krótkiej wymianie słów dobył rewolweru i dwukrotnie wystrzelił, raniąc ją śmiertelnie, a następnie sam pozbawił się życia.

Kronika telegraficzna

Magistrat kłajpedzki powiadomił liwskie pismo „Vakarai” (zachód), że nie da mu żadnych ogłoszeń, za umieszczenie nie karykatury na urzędników magistrackich.

W ciągu paru dni utonęło w Estonii 6 dzieci. Troje w wieku od 5 do 7 lat, które wyjechały na morze na skleconej małej tratwie i troje na jeziorze Preksa, które wyruszyły daleko od brzegu dziurawą łodzią.

Izba Gmin przyjęła 325 głosami przeciw 7 ustawę o kredytach na armię i 325 głosami przeciw 8 ustawę o kredytach na marynarkę. W obu wypadkach lebourzyści w większości powstrzymali się od głosowania.

Inspektor filmowy zakazał wyświetlania w Estonii szeregu sowieckich i niemieckich filmów propagandowych.

Ministerstwo opieki społecznej przyczyniło w bieżącym miesiącu dodatkową subwencję w kwocie 40 tysięcy zł. na akcję kolonij i półkolonij letnich dla dzieci i młodzieży.

Władze mandatowe w Jerozolimie zabroniły odbywania zebrania, w których brałoby udział więcej niż 25 osób oraz demonstracji przy udziale więcej niż 12 osób.

Do portu we Władystoku zawinęła eskadra floty wojennej Stanów Zjednoczonych w składzie jednego krążownika i 4 kontrołpedowców.

Holenderski związek syjonistyczny zorganizował na giełdzie diamentów w Amsterdamie wiec protestacyjny przeciwko podziałowi Palestyny.

Kopalni Kilmhurst w pobliżu Rothermana w Anglii spadła winda z 17 górnikami. Wszyscy ponieśli śmierć lub odnieśli rany.

Siły zbrojne Chin, gotowe do walki

SZANGHAI, (Pat). Efektywność i gotowość do interwencji w konflikcie są, mniej więcej, następujące: na linii Pekin—Hankou, w pobliżu Paotingfu znajdują się 26 armia, dowodzona przez Jung Lien Szanga, 4 armia dowodzona przez gen. Ping Sunga oraz dywizja pod dowództwem Kekuiste, wszystkie wchodzące przed tym w skład grupy chrześcijańskiego generała Feng Yu Sianga. WOJSKA TELEFONICZNE OKOŁO 50 tys. ludzi. W tej samej okolicy znajduje się licząca również 50 tys. armia gen. Uanf Ulona, bylego gubernatora prowincji mandzurskiej.

W okolicy Szeng Tin Fu, o 100

km. od Paotingfu znajdują się 28 dywizja gen. Kuang Lin Sen, 32 dywizja gen. Uan Sze i 32 armia gen. Czang Czen, liczące razem 90 tysięcy ludzi.

W okolicy Su Czen, na linii kolejowej Tien Tsin—Pukeu znajduje się 1 armia, uważana za elitę wojska chińskiego, dowodzona przez generała U Szang Ana, licząca 70 tysięcy ludzi, cztery dywizje rządu w Szantungu, dowodzone przez gen. Hang Fu Szu i licząca 100 tys. ludzi oraz 51 armia gen. U Szu Ena z 40 tys. ludzi. Dane cyfrowe są raczej pesymistyczne i należą się liczyć z tym, że stan liczebny tych wojsk jest wyższy. Wszystkie te armie i dywizje podporządkowane są gen. Sung Cze Yuanowi.

Narady nad pomocą dla Chin

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Londynu, że w ambasadzie chińskiej odbyła się dziś z rana konferencja ambasadorów chińskich w Moskwie, Paryżu i Londynie, zwołana z inicjatywy w bawieckiego w Anglii wicepremiera i ministra finansów rządu nankińskiego Kunga. Ponadto obradujący utrzymywali kontakt telefoniczny z ambasadą chińską w Waszyngtonie.

Jak slychać podczas konferencji onawiano sprawę uzyskania pomocy dla Chin za strony poszczególnych rządów oraz ewentualną dostawę broni. Koła chińskie sądzą, że na zasadzie traktatu 9 mocarstw Chin mają prawo w razie napaści swobodnego zakupu broni w państwach, które podpisały wspomniany traktat.

Wolna chińsko-japońska a Liga Narodów

LONDYN, (Pat). W odpowiedzi na pytanie, czy zostanie zwołana Rada Ligi Narodów w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie, min. Eden oświadczył, że sytuacja jest bardzo poważna, mimo to, nie ma on zamiaru

podjąć inicjatywy w tym względzie, albowiem należy pamiętać, że dwa wielkie mocarstwa, a mianowicie St. Zjednoczone i Japonia nie należą do Ligi Narodów.

Wielkie trzęsienie ziemi w Meksyku

MEKSYK (Pat). Trzęsienie ziemi, które nawiedziło w niedzielę Meksyk, było silniejsze niż początkowo przypuszczano. W miejscowości Jalapa wszystkie domy zostały uszkodzone, połączenia telefoniczne i telegraficzne poprzerywane a ruiny wodociągowe zniszczone. Miasto pograżone jest w ciemnościach i pozbawione wody. Władze stanu Vera Cruz, ma

jącej swą siedzibę w Jalapa przeprowadzono do sąsiedniej miejscowości. Prawie doszczętnie zniszczone zostało również miasteczko Huasteco. Nieustalona dotychczas ilość osób znalazła śmierć pod gruzami budynków. W miejscowości Orizaba runął zabytkowy kościół Concordia oraz szpital.

Katastrofa samolotowa w Belgii

14 osób poniosło śmierć

BRUKSELA (Pat). Dziś rano w pobliżu m. Hal (na południe od Brukseli) spadł w płomieniach na ziemię samolot pasażerski, kursujący na linii Rotterdam—Bruksela — Paryż. Samolot należał do holenderskiej linii lotniczej.

Pasażerowie samolotu w liczbie dziesięciu oraz załoga złożona z 4 ludzi — razem 14 osób ponieśli śmierć. Samolot jest całkowicie zniszczony.

BRUKSELA (Pat). Koła lotnicze oświadczają, że samolot holenderski, który uległ katastrofie w pobliżu m. Hal, został zaskoczony przez burzę i trafiony piorunem.

Ze spadającego samolotu wydobywały się płomienie. Ludność, która przybiegła na miejsce katastrofy, zdołała wydobyć z płomieni kilka trupów. Reszty ciał nie zdołano wydobyć. Szczątki ich są zwęglone i zmieszane z odłamkami samolotu. Zwołał się powoli wydobywane spod szczątków samolotu.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcji gry na fortepianie — Ceny przystępne — ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

POD NIEBO ITALII
S.S. POLONIA
3.8. — 17.8. CENY od zł. 340
ATENY-NEAPOL-MALTA-ISTANBUL-KONSTANCA



GDYNIA-AMERYKA
LINIE ZEGL. S.A. ORAZ BIURA PODRÓŻY

Sprawa Palestyny wchodzi na forum genewskie

W piątek 30 bm. zbierze się w Genewie komisja mandatowa Ligi Narodów, na której posiedzeniu brytyjski minister kolonii, p. Ormsby Gore przedłoży przedwstępny raport zalecenie raportu komisji królewskiej w sprawie Palestyny. Decyzje w sprawach mandatowych są zastrzeżone dla Rady Ligi Narodów, to też dyskusja na komisji mandatowej może mieć jedynie charakter wstępny. Sondowanie opinii poszczególnych państw. Nie mogą na niej zapaść żadne wiążące postanowienia. Polska, która w sprawie palestyńskiej ma specjalne zainteresowania, a w komisji mandatowej nie posiada swego oficjalnego przedstawiciela, mogła więc na zapytanie sekretariatu Ligi wyrazić swą zgodę na umieszczenie sprawy Palestyny na porządku obrad komisji, zastrzegając sobie jedynie zajęcie później merytorycznego stanowiska wobec propozycji brytyjskich.

Ostatni tydzień wykazał, że rząd brytyjski, jakkolwiek przyjął całkowicie konkluzje raportu komisji królewskiej, nie uważa ich jednak za ostateczne sformułowanie swych propozycji i dopuszcza w nich możliwość zmian, choćby np. w zakresie terytorialnym obu państw — żydowskiego i arabskiego.

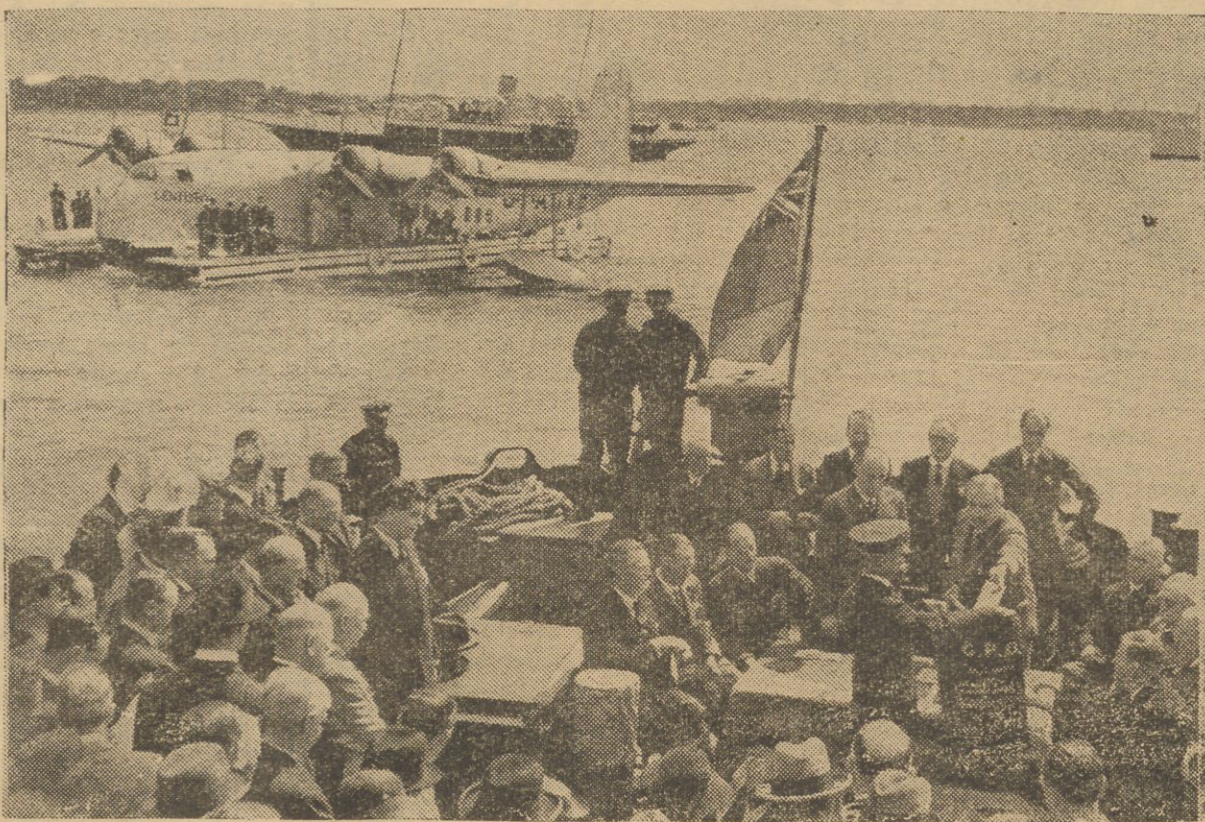
Jest rzeczą jasną, że sprawa takiego lub innego rozwiązania zagadnienia palestyńskiego posiada dla Polski znaczenie przede wszystkim z punktu widzenia słów rzenia dla Żydów możliwości emigracyjnych z Polski. Możliwości te odnośnie do Palestyny w latach ostatnich wprost nie istniały, gdyż — ze względu na napiętą sytuację w Palestynie władze mandatowe przyznawały Żydom śmiesznie małą ilość certyfikatów imigracyjnych. Powstanie państwa żydowskiego otworzy oczywiście wrota imigracyjne, ale tylko w najlepszym razie do takiej ilości, jaką będzie w stanie pomieścić jego obszar. Przy najdalej idących inwestycjach gospodarczych, państwo żydowskie w granicach określonych zaleceniami komisji królewskiej zdolałoby pomieścić od miliona do półtora miliona przybyszów. Byliby to oczywiście przybysze nie tylko z Polski, powstanie więc państwa żydowskiego w takich granicach nie mogłoby doprowadzić do pełnego rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce, jakkolwiek mogłoby je zapoczątkować w dość wydajny sposób.

Stanowisko Żydów wobec projektu podziału Palestyny jest bardzo charakterystyczne. Wszystkie grupy żydowskie protestują przeciw podziałowi i przeciw zbyt szczerpłym granicom projektowanego państwa żydowskiego, niektóre jednak odrzucają całkowicie propozycje brytyjskie, protest innych ma charakter raczej faktyczny. Najbardziej negatywnie — rzecz ciekawa — ustosunkowała się do projektu komisji królewskiej Nowa Organizacja Sjonistyczna, kierowana przez Ząbotyńskiego, skupiająca skrajnie nacjonalistyczną młodzież, marzącą o państwie żydowskim, w którym mógłby się skupić cały naród żydowski. Dążenie Ząbotyńskiego do całkowitego zlikwidowania diaspory i do odrodzenia narodu żydowskiego przez danie mu normalnych, podobnych do innych narodów, warunków bytowania we własnym państwie, jest — jak wiadomo — zwalczane przez wię-

kszość ruchu sjonistycznego, która pragnie obok Palestyny, mającej być bazą i ogniskiem rodzinnym narodu żydowskiego, utrzymać pozycję Żydów w diasporze. Dla Ząbotyńskiego powstanie państwa żydowskiego w tak szczerpłych granicach jest pogrzebaniem jego planów, dla reszty zaś Żydów strony dodatnie tego projektu zdają się przeważać nad ujemnymi.

Powstanie państwa żydowskiego w granicach proponowanych przez komisję królewską w Palestynie nie może doprowadzić — jak to już pisaliśmy — do pełnego rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce, ale nie jest dla nas rzeczą obojętną, jak się dalej połoczy sprawa tych propozycji i czy w wyniku obrad genewskich możliwości emigracyjne Żydów do Palestyny zostaną zwiększone. (ATE).

Uroczysty dzień poczty angielskiej



W tych dniach w Anglii odbył się pierwszy lot samolotu pocztowego do Afryki południowej i innych bardziej odległych dominiów angielskich. Na zdjęciu — minister poczt na lotnisku w Southamptonie wrzuca pierwszy list do skrzynki samolotu „Centurion”.

Starania o ulaskawienie Piaseckiego

Do Kancelarii Cywilnej P. Prezydenta Rzplitej i Min. Spraw Władności wpłynęła prośba o ulaskawienie Sergiusza Piaseckiego, odsiadującego karę w więzieniu Św. Krzyża. Piasecki, b. oficer Wojsk Polskich, został po wojnie przywódcą bandy dywersantów, ponieważ nie posiadał środków do życia. Odsiadując karę więzienia Piasecki napisał książkę „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy”, której treść i morale świadczy — jak stwierdza podanie — iż przestępca odrodził się etycznie i światopoglądowo. „W tym stanie rzeczy — pisze

ohrońca Piaseckiego — ośmielam się złożyć na ręce Pana Prezydenta Rzplitej prośbę o zastosowanie względem Sergiusza Piaseckiego prawa łaski”. Do prośby załączone jest pismo jednego z towarzyszy wydawniczych, które ogłosiło drukiem książkę Piaseckiego, stwierdzające gotowość w dawania dalszych prac pisarza i — co za tym idzie — zabezpieczenia jego sytuacji materialnej na przyszłość.

W sprawie Piaseckiego wpłynął też szereg oświadczeń pisarzy i literatów.

Zamach petardowy na „Nasz Przegląd”

Sąd Okręgowy w Warszawie rozprawił sprawę 19-letniego studenta U.J.P. Tadeusza Biernackiego, oskarżonego o dokonanie zamachu petardowego na redakcję „Naszego Przeglądu”.

Biernacki do winy nie przyznaje się. Twierdzi, że szedł do redakcji „Naszego Przeglądu” aby kupić egzemplarz dziennika, a usłyszawszy detonację, chciał się

oddalić. Na schodach widział jakiegoś młodzieńca w jasnym płaszczu z teczką który zdaniem Biernackiego był właśnie sprawcą wybuchu. Zeznaniem Biernackiego przeczą zeznania dozorczy domu i współpracowników „Naszego Przeglądu”.

Sąd skazał Biernackiego na rok więzienia, zaliczając odbyty areszt prewencyjny.

Jak się przedstawia sprawa lasów księcia Pszczyńskiego?

(Ag. „Echo”). W wyniku długich rokowań, prowadzonych między Skarbem Państwa a pełnomocnikiem księcia von Pless, doszedł do skutku układ; mocą którego właściciel Pszczyzny reguluje swe obciążenie zaległości podatkowe zrzeczeniem się tytułu własności na rzecz Skarbu Państwa z górą 22,000 ha gruntu. W tych 22,000 ha mamy przeszło 19,000 ha lasów i ponad 3,000 ha innych użytków. Przy księciu zostało około 5,000 ha powierzchni leśnej.

Lasy pszczyńskie, podzielone na 4 nadleśnictwa — Murcki, Kobiór, Pszczyne

i Żwaków, przedstawiają sobą przeważnie drzewostany sosnowe (około 80%), poza tym — około 13% świerkowych i — 7% liściastych (olsza, dąb i buk). Dawaly one w ostatnich latach przeszło 50,000 m³ użytków rębnych i międzyrębnych (jeden z rewirów od paru dziesiątków lat jest zagospodarowany przerebowo).

Przy księciu zostają podobne lasy koło Smilowic (na zachód od Katowic) i ogromny obszar zwierzyniec jeleni koło Kobióru. Zwierzyniec lasów pszczyńskich jest w ogóle znakomity, a obejmuje jelenie, daniela, rogacze, dziki, bażanty, cietrzewie i t. d. W zwierzynicy żubrzym znajduje się 14 żubrów pochodzenia białowieskiego.

W Rosji Sowieckiej

DEZORGANIZACJA POCZTY.

Leningradzka „Czerwona Gazeta” donosi, że dezorganizacja poczty w okręgu osiągnęła takie rozmiary, że mieszkańcy niektórych miasteczek i osiedli zmuszeni byli zorganizować ochotniczą służbę pocztową, wyjeżdżając po kolei do rejonowych urzędów pocztowych, zabierając stąd korespondencję i dostarczając ją mieszkańcom danego miasteczka. Urzędy zaś ani nie dostarczają korespondencji, ani nie wypłacają pieniędzy, powołując się na brak gotówki.

PROPAGANDA SZKÓŁ WOJSKOWYCH.

Wobec niedostatecznego napływu zgłoszeń do szkół wojskowych komisariat obrony urządził specjalne widowiska propagandowe w publicznych parkach, na stadionach i t. p. Z początku agitatorzy opowiadają o zkołach wojskowych, objaśniając warunki przyjęcia i zachęcając przyszłych kandydatów na oficerów do wstępowania do szkół. Następnie zebranej publiczności demonstruje się ćwiczenia czołgów, lotnictwa, zawody konne i t. d.

ZA JEDEN BOCHENEK CHLEBA...

Jak donosi „Komsomolskaja Prawda”, w Moskwie został aresztowany i osadzony w więzieniu robotnik Rysakow, który skradł w robotniczej jadłodajni bochenek chleba. Rysakow oskarżono, jako „wroga ludu” o „przestępstwo polityczne, a mianowicie o wzbudzenie antysowieckich nastrojów wśród robotników przez pozbawianie ich chleba podczas obiadu w fabrycznej stołówce”.

„CZYSTKA” W KOMISARIACIE DLA SPRAW ZDROWIA.

W komisariacie dla spraw zdrowia rozpoczęła się tymi dniami generalna czystka. Dostało CIK zamianował pierwszym zastępcą komisarza dla spraw zdrowia Graczanikowa, dając mu bardzo szerokie pełnomocnictwa. Czystką mają być objęci przede wszystkim lekarze prowincjonalni, dyrektorzy szpitali, stacyj opatrunkowych itd.

Wspólnicy Doboszyńskiego otrzymali wyrok

47 współnikom inż. Doboszyńskiego doręczono wczoraj wyrok. Treść aktu zajmuje 44 strony pisma maszynowego.

Jak słychać obrona ma wnieść w przepisanym terminie apelację od wyroku zasądzającego 36 współników Doboszyńskiego.

Rozprawa przeciw Doboszyńskiemu odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie prawdopodobnie w kadencji listopadowej lub grudniowej.

Lista orderów i odznaczeń niemieckich

Sprawa nadawania tytułów i odznak honorowych, podległe dotąd ministerstwu spraw wewnętrznych Rzeszy, przeszły do kancelarii prezydenckiej. Przy tej okazji warto zacytować listę dzisiejszych orderów i odznaczeń niemieckich: olimpijskie odznaki i medale, odznaka Czerwonego

Krzyża, medal za ratowanie ginących, medal pamiątkowy, order „Pour le Merite” (Klasa Pokojowa), odznaka honorowa za wienią służbę, odznaki pożarne i górnicze, honorowa odznaka sportowa, tarcza z orłem Rzeszy niemieckiej, medal im. Goethego, order zasługi Orła Niemieckiego.

SZANGHAJ (X).

Jestem w Szanghaju

Opowiadano mi o Szanghaju — nie wiedziałem jak on wygląda. Teraz ja z kolei opowiadam, a Czytelnicy moi, jeśli są, nie wiedzą jaki właściwie Szanghaj jest. Opowiadanie istnieje po to, żeby zachęcić do zobaczenia. Wyrok — żeby dostarczyć powierzone chownych wrażeń, a istota rzeczy nie jest znana współczesnym, gdyż brak im oddalenia, stwarzanego dopiero przez historię... ani historykom, gdyż znają rzeczy tylko z opowiadania.

Niestety, tylko płytka anegdota znana mi jest o Szanghaju i nią się dzielę. Żeby dotrzeć głębiej nie mięsiac tu trzeba być.

Pisząc o Szanghaju, najmniej pisałem o jego części najistotniejszej, o Chińczykach — rzecz prosta — bo to najtrudniej. Myślałem dawniej, że utrzymywani w granicach swoich dzielnic, nie przenikają do cudzoziemskich koncesyj. Zupełnie fałszywe mniemanie. Cały, po europejsku rozbudowany, Szanghaj jest tak pełny Chińczyków, że wydaje się, iż nie ma tu nikogo prócz nich. W pierwszych dniach nie mogłem spotkać na ulicy białej twarzy, żeby móc się zwrócić o

na potrzebne informacje. Mimo, że tyłu ich codzien ociera się o mój wzrok, cóż mogę o nich napisać. Można tu żyć latami i nie wiedzieć o nich nic, jeśli nie pozna się ich języka i nie przebieje się warstwy co najwyższej oficjalnej grzeczności, dzielącej ich od cudzoziemca. Chyba jedyną dla obu stron zrozumiałą mową, był i jest business, o którym potrafia radzić kupy — biali i żółty.

Moje z Chińczykami współzycie niedużo zrobiło postępy. Sąd mój za drzewianego przepierzenia zanucił znaną kołysankę i urwał. Ja ją dokończyłem. Chłopakowi, sprzątającemu mój pokój o naiwnej twarzy i głowie najeżonej na wszystkie strony szpilkami czarnych włosów wskazałem w podręcznym atlasie niedużo kraj, znikomy wobec obszarów Azji i pokazałem palec na siebie. Wtedy on przysłapił do dużej mapy ściennej Chin, szukał tam czegoś i wskazał mi punkcik u zbiegu prowincji Anhwei, Checiang i Kiangsi, a potem palcem na siebie. Zmieniając pieniądze w ulicznym kantorze, wyciągnęłam moją pięciozłotówkę i spytałam:

— A takie pieniądze znacie? Lśniący i czysto wybity rysunek podobał się tym bankierom i jednocześnie sprzedawcom zapalek i papie rosów. Pociągnęli w głąb sklepu w trzech, wrywając sobie z rąk monety.

— Co to za kraj?
— Poland — dałem im angielską na zwię.

— Nie słyszeli o takim. — Pole, Pale, Palestine? — pytają

— Nie, nie Palestyna — odpowiadam, a widząc, że naradzają się, ile mi ofiarować za pieniądź, oświadczam:

— Ja go nie sprzedaję, chciałem tylko pokazać. Jest taki kraj między Rosją a Niemcami.

To wszystko, jeśli chodzi o wywołanie uczuć, sympatii. Co drugi kulis, ciągnący pusty wózek zaczepia mnie swym „heh”. Wydaje się im widocznie, że Europejczyk nie po to odwiedził ich po przodkach nogi, aby nimi chodzić.

A jednak są rzeczy, które, mimo różnicy rasy, języka, kultury przemawiają zupełnie bezpośrednio. Złoty wyraz zatroskania jest „ten sam”, jakby „ta sama” dusza poruszała tylko inne rysy. Tak samo patrzy ojciec na małego synka, podracując go w soko w górę. Tak samo bawią się w

berka na ulicach chińskie dzieci, w długich aż do ziemi chałatach, rozciętych w dole po bokach. I śmiech, chociaż w dźwięku inny, w istocie swych jest ten sam, gdy kilka portowych kulisów rozpoczyna ze sobą bójkę na niby.

Nie wiadomo, ile, poza tym, co jest na wierzchu, jest w nich tego, co już nie przemawia do obcego przybysza. Myślę, że w tych mrowiach, rzucanych w obce ich charakterowi miasto, stosunkowo mniej jest duszy, niż w reszcie chińskiego świata. Najwięcej sposobności kontaktu daje bytność w Szanghaju z kulisem i z kupcem.

Ciężary, które wyrobiły żyłaste spłoty, opasujące żebra kulisia, widoczne, gdy mu opadną na piersi nędzne łachmany, wydają się sprawcami ugniecenia jego psychiki w plastyczną glinę. Jeden zamaszty policzek, wymierzony przez poljeianta, uśmiecha jego temperament. Podniesienie głosu przez cynicznego cudzoziemca, poparte rozkazującym gestem, sprawia, że pokorny, przyjmie grosze za ciężką pracę. Może być natręczywy, lecz szorstko odrzucony pójdzie tam, gdzie go pełniło, nie czując obrazy, przyzwyczajony do takiego obejścia.

Za wysoką, gładką ścianą domostwa bez okien z jednym tylko wejściem w środku, płoną światła, łamią-

ce się na połyskliwym dobytku, sprawa wiążącym wrażenie małego Sezamu. To chiński sklep kolonialny. W mroczkach tego sanktuarium przebywa za iadą dostojny kupiec. Ale nie wszędzie taka godność towarzyszy aktom sprzedaży. W sklepach taniego ubrania, otwartych całym frontem ku ulicy, ozdobionych różnymi częściami garderoby, wywieszonymi na kijach iu extenso, Chińczyk, wzniesiony ponad stopy materii, zachwala swe dobro, śpiewając, jak zakochany głuszc, bez względu na to, czy ma słuchaczy, czy nie. Gdy zwarta ich masa zalega przed sklepem, puszcza im z wysoka na głowy rulon perkalu, trzymając za koniec materii łak, że pocisk rozwija się, nie dosięgając słuchaczy, jak balowa serpenityna. Gdy przed sklepem jego pustki, wydaje się sam przed sobą głośno opiewać skarby, które zgromadził.

Uliczny sprzedawca cudownego lekarstwa musi za wszelką cenę przekonać obojętnych mieszkańców miasta o zaletach tego artykułu. Aby wykażać, że białe ciało, odważane po kawałeczku na iście aptekarskie miasterniej wadze, jest środkiem naprawdę niezwykłym, przykłada jego kawałek, obciążony sznurem, na którym zwisa kolekcja starego zelastwa, do dolnej wagi. Cudowny lek uszczelnia się wargi, jak smoła. Warga sprze-

Sprzedal żonę

HELSINKI, (ATE). W okolicach miejscowości Kasioleja ujawniono bardzo ciekawy wypadek sprzedaży żony. Mianowicie 60-letni rolnik Sallo sprzedał swą 35-letnią żonę Joannę robotnikowi Logran za 200 marek, ponieważ już mu się znużyła. Sallo wziął gotówkę za żonę tylko 60 marek, a resztę przyjął w towarze na raly. Joanna Sallo nie miała nic przeciwko tej transakcji i sprawa nigdyby się nie wydała, gdyby nie fakt, że urodziła ona dziecko, które wspólnie ze swoim „nabywcą“ Logranem zabiła.

Polak „królem bananów“

Oto przykład aż nadto wymowny, co zdziałać potrafi energia i zapał przedsiębiorczej jednostki. Niedawno bo przed dwoma laty rolnik polski z Morretes — Stefan Wierzyński, wydzierżawił na 10 lat obszar ziemi, na którym założył szkółkę drzew owocowych, którą doprowadził do 10.000 sztuk złazachetnych pomarańczy i abakatów. Gdy jednak przed półtora rokiem przekonał się, że banany dają większy i pewniejszy dochód, przerzucił się do ich plantacji. Dziś oprócz szkółki posiada na własnym gruncie w stanie produkcji 40.000 pni bananów, zamierza zaś dojść do 100.000, a wówczas jego plantacja będzie największą w całym stanie Parana. Dziś już całe Morretes patrzy z podziwem na ciągle zwiększające się plantacje naszego rodaka, wróżąc mu, że już niedługo zostanie „królem bananów“ na porańskim wybrzeżu.

Nowe linie metra moskiewskiego

W Moskwie rozpoczęto budowę trzeciej linii kolei podziemnej długości około 13,8 km. Razem metro moskiewskie posiadać będzie po ukończeniu nowozaprojektowanego odcinka 40,3 km. linii eksploatacyjnych. Nowe linie znajdują się mają na głębokości od 30 do 35 metrów. Ukończenie projektowanego odcinka metra moskiewskiego przewidziane jest w roku 1939.

Antyhormony, nowy „wynalazek“ medycyny

Gdy w toku odkrywczych badań lekarskich okazało się, że organizm ludzki pozostaje pod przemożnym wpływem hormonów, czyli substancji wydzielanych wprost do krwi przez tak zwane gruczoły dokrewne, a więc trzustkę, przysadkę mózgową, nadnercze, gruczoł tarczycowy i inne, niektórzy lekarze, biologowie a zwłaszcza chemicy zapowiadali nową erę, w której człowiek będzie mógł wpływać na najbardziej niedostępne właściwości organizmu, a więc że będzie go mógł pobudzać do wzrostu, a jak śmielsi przypuszczali — wpływać nawet na płeć poszczególnych jednostek i t. d.

Ostatnie badania zdają się przekreślać te nadzieje, względnie zmniejszać ich wagę do minimum. Prowadzili je lekarze dr Bauer, dr Kunewaelder i dr Schaechter. Oczywiście zaczęło się od królików, którym badacze podawali przez okres kilku tygodni tyroksynę, hormon produkowany przez gruczoł tarczycowy i ze zdumie-

niem zauważyli, że po pewnym czasie po dawaniu tego hormonu nie wywiera skutku, gdyż organizm królika poprostu „przyzwyczaił się“ do tyroksyny. Podobne przyzwyczajenie stwierdzili ci uczeni u królików w stosunku do adrenaliny, hormonu wydzielanego przez nadnercze.

Doświadczenia z biegiem czasu przeniesione zostały ze zwierząt na ludzi. I tu wystąpiły zjawiska podobne. Po przeprowadzeniu około 400 doświadczeń badacze postawili tezę, że przy podawaniu przez dłuższy czas hormonów tarczycy, nadnercza i t. d. co daje nadmiar hormonów w organizmie, zjawiają się w danym ustroju swoiste przeciwciała, które nieszkodliwiwiają wprowadzoną substancję. Te przeciwciała, których istnienie potwierdziły dalsze doświadczenia, uczeni nazwali „antyhormonami“. Badacze prowadzący badania nad antyhormonami zapowiadają dalsze rewelacje z tej dziedziny.

ak.

Namalował stuzłotówkę...

Do Sądu Apelacyjnego zwrócił się z odwołaniem b. właściciel cegielni Józef Zegadło, przebywający obecnie w więzieniu gnieźnieńskim. Zegadło po straceniu majątku obracał się na terenie Gniezna pomiędzy ludźmi o niewyraźnej reputacji. Pewnego dnia Zegadło kupił ze sklepu Wawrzyna Hologii piatek, płaćąc za niego 100-złotowym banknotem. Było to w niedzielę 17 stycznia b. r. wieczorem. Hologę wziął banknot i wydał resztę należności. Zegadło z resztą pieniędzy i plackiem wyszedł, Hologę dowiedziało się nazajutrz, że 100-złotówka jest sfa-

szowana i ręcznie malowana. Okazało się, że Zegadło wiedział o tym, że banknot nie jest prawdziwy i dlatego obrał porę wieczorną, aby tym łatwiej móc 100 złotowy fałszyfikat wymienić. Już przed wymianą fałszyfikat u Hologii zwrócono Zegadło uwagę, że banknot ten jest sfalszowany. Sąd Okręgowy w Gnieźnie skazał Józefa Zegadłę na 2 lata więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich i praw honorowych przez lat 5.

Sąd Apelacyjny onegdaj wyrok ten zatwierdził.

Dziecko o dwóch głowach urodziło się w Zamościu

W wydziale położniczym szpitala powiatowego w Zamościu 23-letnia mieszkanka Zamościa, żona drobnego kupca, urodziła dziecko płci męskiej o dwóch głowach, przy czym jedna głowa, znajdująca się w normalnym położeniu, by-

ła proporcjonalna do tułowia, druga zaś, wyrastała z pod pachy i wielkością dorównywała głowie jednomiesięcznego dziecka. Ogółem noworodek ważył 4 i pół kg. Dziecko zmarło, matka czuje się dobrze.

Tragiczna noc poślubna

W Prądniku Białym zdarzył się tragiczny wypadek w niesamowitych okolicznościach. W niedzielę wieczorem odbywał się wesele w domu niejakiego Józefa Siwca po ślubie jego córki Zofii z niejakim Jędrzejowskim. Dopiero o godz. 6 rano w poniedziałek młoda para udala się do sypialni, a około godz. 11 przed południem z sypialni tej wybiegł Jędrzejowski wołając:

— Ratujcie Zosię!

Wszyscy pobiegli na pomoc. Na łóżku w sypialni ujrano zwłoki młodej mężatki, leżące we krwi, a obok rewolwer pana młodego. Jędrzejowski nie udzielił żadnych wyjaśnień, także jeszcze nie ustalono, co było przyczyną śmierci panny młodej. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Otruła w czasie snu

W r. 1919 powrócił z Ameryki bogaty kolonista Jan Klepacki. Osiedlił się on w Knyszynie dokąd sprowadził też swą żonę. Klepacy przyjeźli w charakterze służącej 20-letnią Marię Roszkowską, która zakochała się w swym chlebodawcy i została jego kochanką.

Gdy romans wyszedł na jaw Roszkowska postanowiła usunąć żonę przyjaciela i korzystając z niedyspozycji Klepackiej, która chora leżała w łóżku wlała jej w usta w czasie snu kilkanaście gramów

kwasu karbolowego. Klepacka przełknęła płyn i po kilku godzinach zmarła wśród okropnych boleści.

Roszkowska aresztowana pod zarzutem ofucra przysłała się do winy i wyjawiała, że działała za namową swej przyjaciółki Kazimierzy Bednarskiej, która to dostarczyła jej kwasu karbolowego.

Sąd Okręgowy uniewinnił Bednarską z zarzutu podżegania do zbrodni i udzielenia pomocy, skazał zaś Roszkowską na 5 lat więzienia.

Tragiczna miłość 56-letniego robotnika

W Boryslawiu rozegrała się wstrząsająca tragedia, której bohaterami byli 56-letni wiertacz naftowy, Adolf Tryblecz i jego przyjaciółka, Teofila Gutter. Zarzadzony o swoją przyjaciółkę wiertacz, który od pewnego czasu podejrzewał ją o zdradę, wyszedł z nią na spacer do

pooblińskiego lasu i tam, po krótkiej rozmowie, wyszła z rewolweru zranili ją ciężko w głowę, a następnie strzelił sobie w skroń, padając trupem na miejscu. Gutterową w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Kwiec zapędził cyganom ćwieka

Z Leningradu donoszą, że w związku z wiadomościami o wyborach króla cygańskiego w Warszawie, wynikły w Leningradzie niesnaski i bójki pomiędzy partią Kwieka, a licznym blokiem jego przeciwników.

Bójka przybrała takie rozmiary, że — na miejsce wysłano specjalny oddział mi-

licji, który aresztował 15-tu głównych prowdyrow.

W czasie dokonywania aresztowań — dwóch milicjantów sowieckich zostało rannych.

Prasa sowiecka dopatruje się w tym zdarzeniu intrygi „klasowo-wrogich elementów“.

Echa „marszu do Palestyny“

Adw. Rippel na ławie oskarżonych

W sądzie grodzkim w Warszawie odbywa się epilog niedanego wymarszu uczestników żydowskiego „młodego frontu“ do Palestyny. Przed sądem staje adwokat warszawski Wilhelm Rippel, który zorganizował t. zw. „młody front“ i zwerbował z Warszawy 300 ochotników pieszej wycieczki do Ziemi Obiecanej. Jak tego dokonał — trudno dociec, osobliwością bowiem jest, iż adw. Rippel, jako pochodzący z Małopolski, nie zna wcale żargonu używanego w b. Kongresówce, a ze sprawami żydowskimi nie stykał się dotąd choćby z tej racji, iż z wy-

glądu przypomina pastora protestanckiego. W listopadzie r. ub. po zbrodni na Czerniakowie o 5-ej rano wyruszył z Warszawy oryginalny oddział młodych Żydów. Na proździe kroczył adw. Rippel, ubrany po oficersku, a za nim w kolumnie czwórkowej szła 300 ludzi umundurowanych na pół wojskowo, w drelichach, granatowych beretach, z wyładowanymi plecakami. Oddziałowi wierzyszyli sanitariuszki, a z tyłu jechała dy-mięć kuchnia polowa.

Koło Pyr, oddział maszerujący prosto na Górę Kalwarię, spotkała niespodzianka. Na szosę wystąpił wicestarosta warszawski który wezwał maszerujących do powrotu. Oddział nie usłuchał, a adw. Rippel zawołał: — Dobrowolnie nie ustąpimy. Jeśli chcecie, to sami rozpedźcie nas siłą.

Rozkaz wicestarosty powtórzył komisarz policji, dowodzący plutonem, złożonym z 32 pesterunkowych, uzbrojonych w karabiny. Oddział 300 młodzieńców żydowskich znów nie usłuchał, a na komendę adw. Rippla ludzie jego stanęli w rzędzie. Wówczas policja uderzyła i rozproszyła oddział, nakazując Żydom odwrót grupkami, a nie w zwartej kolumnie. Podczas akcji policyjnej adw. Rippel zawołał: „Mordercy, bandyci“. Aresztowano go na miejscu i o te słowa władze wytoczyły mu proces, zarzucając zniewagę policji.

Akcja adw. Rippla zakrojona była na dość dużą skalę, gdyż poza 300-ma ludźmi z Warszawy w marszu do Palestyny miało wziąć udział 1000 osób, które po drodze z różnych miasteczek miały się dołączyć do oddziału. Pierwsze wcielenie nowych ludzi do grupy Rippla spodziewane było w Górze Kalwarii, gdzie miejscowy cadyk szykował się do przywitania oddziału. Zwołaniami adw. Rippla byli różni straganarze, właściciele i handlarze ulicznych. Ciekawo jest, iż grupy z niektórych miast, nie mogąc doczekać się oddziału adw. Rippla, na własną rękę kontynuowały marsz. I tak gromadka 20 ludzi przekroczyła granicę rumuńską i po przez Bułgarię dotarła do Salomik. Tam wsiadli na grecki okręt, który miał zawieźć demonstrantów do Palestyny, jednakże motorówki policji angielskiej trzykrotnie odpędzały okręt grecki, słaczącą walkę na otwartym morzu. W rezultacie demonstranci musieli powrócić drogą morską do Gdyni.

Adw. Rippel, odpowiadający z wolności, nie przyznaje się do winy i twierdzi, iż krzywdził do policjantów.

— Za użycie kołb będziecie odpowiadać! Rozprawie przewodniczy sędzia Hoffman.

Temperatura napojów w letnie

Konsumpcja napojowa zwłaszcza w letnie jest większa niż w innej porze, gdyż przy wyższej temperaturze organizm ludzki traci przez pocenie się sporą ilość wody i domaga się rekompensaty. Stąd uczucie pragnienia.

Należy jednak pić z umiarkowaniem, nie przebiegając miary, zwłaszcza jeśli chodzi o wodę bardzo zimną lub o napoje z lodem. Najlepiej jest popijać małymi łykami, nie od razu, co lepiej gasi pragnienie. Zbyt nagłe ochłodzenie organów wewnętrznych prowadzi niejednokrotnie do zaburzeń w organach trawienych. Woda nie powinna mieć temperatury niższej od 8 stopni Celsjusza i wyższej nad 10 stopni. Dobrze gasi pragnienie ochłodzona herbata z cytryną, lemoniada naturalna, wody gazowe lub też chłodzona czarna kawa niezbyt mocna.

Wstrzegać się jednak należy, zwłaszcza przy dłuższym chodzeniu, na wycieczkach w góry etc. przed wchłanianiem dużych ilości płynów, gdyż przy wzmożonej działalności serca trzeba unikać woszonego, co wpływa na wzrost ciśnienia krwi.

I. R.

Jak się rumienić?

Ostatnimi czasami panie zaczęły narzekać, że Kremy, pudry i szminki pozabawiają je tak naturalnego wdzięku, jakim są nagle wykwitające na twarzy rumieńce. Paryż nie byłby jednak Paryżem, gdyby i na to nie znalazł rady. Znalazł się więc pewien kosmetolog, który w swoim „gabiniecie piękności“ uczy panie sztuki rumienienia się pod szminką. Są dwa rodzaje rumieńców: t. zw. „mleczące rumieńce“, powstające nie podczas rozmowy, i rumieńce, które powstają w czasie prowadzenia rozmowy. Aby dostać „mleczących“ rumieńców, należy wstrzymać oddech, licząc w myśli do 55. Jeśli jednak piękna pani chce rozmawiać i mieć kolory, należy od niechętności bawić się nasyjnikiem i ścisła go coraz mocniej. Powoduje to przypływ krwi do głowy i w konsekwencji kolory, mające pozory naturalności.

Japońskie ceremonie



Premier japoński, ks. Konoye podczas ceremonii, która poprzedza zwiedzenie mauzoleum cesarskiego w Tamie koło Tokio.

dawcy obwisa żalostnie w dół, ale utrzymuje ciężar. Z trudem oddziera landlarz od usi przyklepione białe ciało i w zapalczywej przemowie opowiada o cudownych jego własnościach. Wydaje mi się, że nie rozumięjąc słów, rozumiem sens jego tyrady. Kiedy cię nagle jakaś boleść zdradziecko kopnie tak, jak on kopie w powietrze nogą, obutą w pantofel, gdy cię jakieś cierpienie pomaca pod żebrą, tam, gdzie on się pięścią w bok uderza, gdy ci coś w krzyże wskoczę tam, gdzie on się szturcha, powodując wygięcie w przód kregosłupa, albo gdy cię będzie tak trzęsło, jak on się cały zatrząsł — zażyj tego białego specyfiku, a błogość od razu powróci w twoje ciało.

W ciasnocie i brudzie, tak podobnych do warunków żydowskiego ghelta, przebywa najdrobniejszy chiński handlarz, wśród takiegoż jak u Żydów zgłębienie powiększonego jeszcze o muzykę prymitywnego instrumentu, zawodzącego wciąż tę samą zwrotkę dziwnej melodii, trąbienie w trąbki i bicie w beczki z naciągniętą błoną. A jednak w tym tłumie nie ma tego czegoś niesympatycznego, co tkwi w żydowskiej masie, czego nie można nie odczuć, choćby się było najlojalniej do nich nastawionym teoretycznie. Cały ich byt ubogi jest w wszelki stosunku do bytu takiegoż ży-

dowskiego środowiska, jak włos ich czarny, długi i prosty w stosunku do skręconych w pierścienie loków.

Tyle o domach, wodach, ludziach w tym mieście.

Doznawałem tu zdziwienia, gdy zobaczyłem pośród tysiąca innych reklam, krzyż na kościele, obwieszony jaskrawo czerwonymi neonami i osłupienia, gdy stwierdziłem, że krzyż ten kręci się dookoła. Pówoli i dość dostojnie, ale kręci się. Obrzydzenie przebiegało mi dreszczem po plecach na widok nędzarza, który pozerzał robaństwo, wylowione w faldach kaftana; bałem się, umykając wieczorem przed skamłaniem i brzękiem tykw żebraków, gdy zagroził mi drogę, toczący się wpoprzek chodnika tułów bez rąk i nóg. Było mi swojsko, gdy o zmroku, niedaleki od mego mieszkania zegar wybijał kwadrans, jak w małym, prowincjonalnym miasteczku i „zatykało“ mnie od myśli, że teraz mógłbym być gdzieś naprzykład w Łazienkach w Warszawie, albo uad szeroka płaszczyzna Wisły w Fordonie, albo w lesie, koło Wilna.

Gdy byłem jeszcze w kraju, często myślałem, że przyjdzie w końcu ten czas, że będę chodził po Szanghaju i, że świadomie sobie, że ten czas już przyszedł, i przypomnę, że o tym myślałem, jak o czymś dalekim. Ale gdy przyjechałem, nie miałem czasu

na refleksje. Bieżąca chwila bardziej mnie zajmowała. Ta chwilka zastanowienia złapała mnie przed księgarnią, w której wywieszona wielka, handlowa mapa świata przyciągnęła mój wzrok i osobę, że dłuższy czas poświęciłem kontemplacji lądów i mórz, kolei i szlaków morskich, opisujących prostymi liniami brzegi, jak nici naciągnięte między przylądkami, albo jak łagodne łuki, skaczące przez ocean. Wzrok mój automatycznie poszukał Chin i Szanghaju i wtedy przyszło to proste stwierdzenie, połączone ze zdziwieniem, że już tutaj jestem, że ta ulica, to Szanghaj, i nawet ta mapa to też Szanghaj, bo różni się od takiej samej gdzieindziej tym naturalnym środkiem ciężkości, na który samorzutnie skierowuje się wzrok patrzącego z niewyraźnym poczuciem, że to jest miejsce świata centralne i najważniejsze — to, w którym on jest. A ten punkt wykroczył teraz z granic, gdzie z dawną i wygodnie był ułożony i powędrował na skraj mapy, że cały układ lądów wydał mi się ekscentryczny i wynaturzony w obrocie dokoła krążka, położonego nad Żółtym Morzem.

(Koniec cyklu).

Makturek.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS. W. MAKONIK
PROJEKT WNERZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Ofensywa rzemiosła wileńskiego

Wezoram donieśliśmy pokrótce o o dwóch interesujących zamierzeniach rzemiosła i rzemieślniczego samorządu wileńskiego. Mianowicie ma się odbyć wystawa wewnątrz w Wilnie, w Królewcu zaś Izba Rzemieślnicza urządza wystawę wileńskich drobnych wyrobów rzemieślniczych.

IMPREZA WILEŃSKA.

Wystawę wileńską zainicjował cech bednarzy, stolarzy i tapicerów chrześcijan. Jest to zatem ofensywa rzemiosła tylko chrześcijańskiego. Wystawa ma się odbyć w murach po Franciszkańskich i rozpocząć się ma 15 sierpnia. Data otwarcia może jeszcze ulec zmianie, nie została bowiem ostatecznie uzgodniona.

Co ujrzymy na tej wystawie? — Będzie ona poświęcona prawie wyłącznie nie urządzeniu wewnątrz. Około 30 wystawców — członków cechu — przygotowało nowoczesne komplety meblowe. Obliczone one są — co jest ważne — na odbiorcę średnio zamożnego. Luksusowe garnitury zajmą około 10 proc. ekspozycji. Będą również reprezentowane meble najtańsze.

Wystawa będzie otwarta 2 tygodnie i połączona ma być z propagandą zawodu rzemieślniczego wśród uczniów szkół rzemieślniczych i starszych klas szkół powszechnych.

Biorąc pod uwagę powszechne dążenie do urządzenia estetycznego otoczenia, można być pewnym, że impreza z rzemiosła wileńskiego będzie się cieszyła dużym powodzeniem.

NA TARGI W KRÓLEWCU.

Również 15 sierpnia rozpoczynają się Targi Wschodnie w Królewcu. Wileńska Izba Rzemieślnicza inicjuje po raz pierwszy wzięcie udziału w tych Targach. Byłoby wystawione te z naszych wileńskich wyrobów rzemieślniczych, które mają widoki uzyskania zamówień zagranicznych.

Honorowe miejsce zajmowałaby znana dobrze wilanom przesłiczna ceramika mistrza Azarewicza. Dalej by szły toczne wyroby z czerstoty, rzeźbione talerze z drzewa, popularne już wileńskie zabawki drewniane oraz

wyroby ludowe i tkaniny. Słowem byłyby to te rzeczy, których wystawcy niemieccy nie mają, i które mogłyby liczyć na znaczny popyt na rynku zagranicznym.

Niestety, nie jest całkowicie pewne, czy urządzenie stoiska wileńskiego w Królewcu dojdzie w tym roku do skutku. Prawdopodobnie tak. Jest jednak pewna trudność, leżąca poza sferą możliwości organizatorów, która może w fatalnym zbiegu okoliczności udaremnić imprezę. Miejsmy jednak nadzieję, że do tego nie dojdzie i że rzemieślnicy wileńscy, artyści w swoim zawodzie, znajdując w Królewcu zasłużone uznanie i zamówienia. (K)

Co się robi na Placu Katedralnym?

Od szeregu miesięcy opinia publiczna Wilna poświęca szczególnie wiele uwagi sprawie regulacji placu Katedralnego. Nic w tym dziwnego. Wilno, które, tak powiemy, coraz bardziej przyobleka się w nowoczesną szalę, utrzymywało największy i najpiękniejszy swój plac w stanie stalego zaniedbania. Ostatnio bardzo wiele mówiono i przelewano atramentu na ten temat. Sprawie tej poświęcone było m. in. specjalne posiedzenie Rady Miejskiej. Powzięto uchwały, dotyczące regulacji placu i zaakceptowano projekt miejskiego biura urbanistycznego, lecz z tego wszystkiego przeciętny obywatel miasta bardzo mało mógłby wnioskować jak w przyszłości będzie wyglądał reprezentacyjny plac Wilna.

Aż tu nagle niespodzianka. Pewnego dnia na placu zjawili się robotnicy miejscy, łomy wyrły się w ziemię i jezdnia na znacznej przestrzeni placu została pokieroszowana. Kamienie wyrwano i kupkami grani oznaczono granicę dalszej orki placu.

Ludzie przechodzili, patrzyli i pytali zdziwieni: — Czyżby wreszcie zabrano się do regulacji placu Katedralnego?

Niedyskretnie ucho reporterskie doszło do zdania i zśpiewy z odpowiedzią: — Nie jest to ostateczna regulacja placu Katedralnego, tylko prowizoryczna. Miejsca, z których usunięto jezdnie, nie zostaną na razie zabrukowane, choćby dla tego, że magistrat dolychczas jeszcze nie jest zdecydowany jaką nawierzchnię otrzy- ma plac przy ostatecznej regulacji. Niby już postanowiono, że część placu otrzy- ma granitową kostkę, lecz decyzja ta może jeszcze ulec zmianie. Dlatego też na miejscu usuniętej jezdnii staranną ręką wykonawców zamierzeń Zarządu miejskiego urządzone zostaną piękne trawniki. Przede wszystkim, jak nas informują, upiększy to sam plac, następnie uchroni katedrę od kurzu, a po trzecie uzyskane w ten sposób kamienie wykorzystane zostaną na zabrukowanie kilku mniejszych ulic.

Trzeba wiedzieć, a pewno bardzo mało kto o tym wie, że plac Katedralny obejmuje przestrzeń brukowaną 5000 metrów kwadratowych. Minimalna wartość „kocich łbów”, którymi zabrukowana jest ta przestrzeń, równa się, według obliczeń magistratu, conajmniej 7000 zł. W ten sposób magistrat upiększając plac zyskuje oszczędność w sumie 7000 zł na kamieniu brukowym.

Wobec urządzenia trawników całkowity ruch kołowy przez plac Katedralny zostanie skierowany przez ul. Magdaleny, a częściowo przez Skopówkę i Biskupa Bandurskiego.

Co do ogródka, to na razie, aczkolwiek całkowita regulacja placu Katedralnego przewiduje zniesienie go, pozostaje on na razie nieknięty. Możliwe jednak, że część drzew, jeszcze nawet w tym roku, zostanie przesadzonych na ul. i Bateria, która otrzyma charakter alei spacerowej.

Kiedy nastąpi ostateczne uregulowanie placu, na razie jeszcze nie wiadomo. Wiadome jest natomiast, że roboty obecne prowadzone będą w szybkim tempie i potrwać około 6 tygodni. (es).

D-ca łotewskiej straży granicznej w Wilnie

Do Wilna przybył wczoraj z wizytą do K.O.P. dowódca łotewskiej Straży granicznej gen. Bolsteins.

Gen. Bolsteins złożył wizytę inspektorowi armii gen. Dąb-Biernackiemu, wojewodzie Bociąńskiemu, bawigemu w Wilnie dowódcy O. K. III gen. Kleeborgowi i dowódcy dywizji Legionowej gen. Skwarczyńskiemu. (B).

Z książek pochodzi
Inteligencja narodu.
A. Sempł.
WYSŁKA NA LETNISKU
Wilno, Jagiellofska 16
Czytelnia „Nowości”
Wielki wybór książek
Nowości, klasyczne, lektura szkolna,
naukowe i w obcych językach
Czynna od 12—18. Warunki przystępne

TARGI w powiecie wilejskim

Podajemy terminy jarmarków, targów zwierzęcych i zwykłych w pow. wilejskim, wojew. wileńskiego:

M. Budzław — jarmark 2 lipca; targi zwierzęce — co tydzień w poniedziałki.

M. Chocieńczyce — targi zwykłe co tydzień w poniedziałki.

M. Dołhinów — targi zwierzęce co tydzień we czwartki;

M. Illia — targi zwierzęce co tydzień we środy.

M. Kościeniewicz — targi zwykłe co tydzień w poniedziałki.

M. Krzywice — targi zwykłe co tydzień we środy.

M. Kurzeniec — jarmarki: w piątek przed Wielkanocą, 19 sierpnia, 21 września, 22-go grudnia;

targi zwierzęce co tydzień we wtorki.
M. Olkowicze (gm. Illia) — targi zwykłe co tydzień we wtorki.

M. Wilejka — targi zwierzęce co tydzień we czwartki.

M. Wisniew — targi zwykłe co tydzień we wtorki.

M. Wojsztom — targi zwykłe co tydzień w poniedziałki.

Dlaczego wieśniacy chętniej kupują u Icka aniżeli u Franciszka?

Jeden z naszych czytelników, urlopujący na wsi, przesłał nam ciekawą rozmowę z wieśniakami na temat ustosunkowania się wsi do kupiectwa żydowskiego oraz swoje uwagi w sprawie zawodu kupieckiego. (Red.)

— A macie, panie Wincenty, w miasteczku sklepy chrześcijańskie?

— Oj jest tam, siaki taki. Jeden, Francisz gruby był jeszcze w zeszłym roku założony.

— No to pewnie mu dobrze idzie, co?

— Nie ważne.

— A to czemu? Nie popieracie go, czy co?

— To niby, czy nie kupujem u jego? Kupować to my może i kupowali, ale u Icka wygodniej. Wiadomo, starozakonny lepiej potrafi handlować, jak nasz. Oj przyjdiesz do Franciszka, to on do człowieka jak do zwierza jakiego się sunie.

Powiesz mu „dzień dobry” to i nie odpowie nawet, taki ważny, a chcesz co kupić, to rzuci jedną sztuką na stół i kupuj, a powiedz, że ci się nie podoba, to wraz się nastawuje i powiada: „nie chcesz to nie bierz” i więcej i gadać nie chce. A patrzaj, pójdziesz do takiego Icka, to dzień dobry sam powie, a i zapalki do bankrutki nie pożaluje, a nie to i papierosikiem ugoci. A towaru różnego na stół położy i wybieraj co chcesz. poradzi sam i pokaże co wnego w sklepie ma i przypomni czy coś nie zapomniesz. A jak ci pieniądze nie stają to i zakredytuje.

Towaru w sklepie to on ma wszelakiego, wiadomo, jaki się wieśniaku przygodzi. I łańcuch, i kosw, i broń, i różny i machorkę i wszystkiego czego. A patrzaj u Franciszka, to dużo czego i nie ma.

— A i ona pyskata, — wręca pani Wincentowa, — toż ja w przeszła środa u ich chciała grafków kupić, to ja grzecznie mówię, ci panie nie masz lepszych? Te wszystkie zardzewiały na czysto. A ona z pyskiem na mnie. Patrzaj jaka grafiń, jedna grafka przyszedła kupić i jeszcze wybiera. Zardzewiały. Toż ja ich nie robię. Nie chcesz to nie bierz. Dla ciebie złotych nie będą trzymać. Czasu tylko zabiera, a i dzieciuk się drze, jak zaraza.

To coż, wzięła ja Anckę za renka i poszedła do Icka, to on mi dał trzy pu delki różnych grafek, i białych i czarnych i dużych i nie wielceńkich. Kupiwszy była ja dwie grafki, a Icka pytał o starego, a Anckę dał cukierka darmo, wie żebyć nie płakała. To jak tu nie iść do Icka?

Oczywiście, jest to obrazek pojedynczy i ktoś mógłby powiedzieć, że to niczego nie dowodzi.

Niestety obrazki takie nie są odosobnione.

Wydaje się, że najłatwiej być kupcem. No bo cóż? Mając trochę pieniędzy, trzeba wynająć sklep, umablować, sprowadzić towaru i sprzedawać.

Powodzenie w kupiectwie zależne jest od dwóch rzeczy: umiejętności kupowania i sprzedawania.

Kupiectwa, czyli sztuki nabywania towarów i rozpoznawania ich jakości można się nauczyć zupełnie dobrze. Ze sztuki sprzedawania — można poznać tylko pewne ogólne zasady, tu bowiem trzeba mieć odpowiednie, pozwolę sobie powie dzieć, wrodzone zdolności. Sztuka sprzedawania to nie tylko danie klientowi czego go chce i wzięcie od niego pieniędzy. Sztuka sprzedawania wymaga znajomości psychiki środowiska z jakim się pracuje, wymaga odpowiedniego i indywidualnego podejścia do klienta, co właśnie mają już dobrze przyswojone Żydzi, którzy jednym rzutem oka oceniają jakość klienta i odpowiednio do niego podchodzą.

Oprócz znajomości środowiska, kupiec musi być cierpliwy, grzeczny i uprzejmy. Nie potrzebuje być lukrycjołatem grzeczny i po lokajsku usłużny — to męczy klienta i odstrasza. W żadnym jednak razie kupiec nie może być arogancki i niecierpliwy.

Musi zawsze pamiętać, że dopóki stoi za ladą, jest sługą swego klienta, choćby ten kupował za grosze. Boć przecież z tych groszy, on, kupiec, żyje, częstokroć właśnie ci groszowi klienci składają się na jego dobrobyt.

Pamiętać należy że dla kupca, ruchomą i niezawodną reklamą jest klient dobrze obsłużony, czego zresztą żywym dowodem jest przytoczona na początku niniejszego rozmowa.

J. Sochaczewski.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. naucej. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Oplata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4—84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

KURJER SPORTOWY

Wioślarze Wilna startują w Bydgoszczy

W sobotę i niedzielę w Bydgoszczy odbędą się wielkie regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski. Na starcie tych regat stanie cała elita sportowa Polski. Wszyscy najlepsi wioślarze Wilna pojechali również do Bydgoszczy.

Po odwołaniu regat w Trokach zdawało się, że sport wioślarski w Wilnie upadnie, że wioślarze nasz załamią się psychicznie i przestaną pracować. Tak się jednak nie stało, a to, że Wilno wysłało do Bydgoszczy szereg osad, jest potwierdzeniem sportowego ustosunkowania się Wilna do Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Związek nie potrafił zdobyć się na to, żeby Wilno przyznał jeden termin na regaly trockie, nie potrafił wpłynąć na poszczególne kluby wioślarskie w Polsce, żeby do nas mogły przyjechać, ale Wilno nie pragnie zaogniać sprawy i dlatego postanowiło dołożyć wszelkich starań, by wziąć udział w tego rocznych mistrzostwach wioślarskich Polski w Bydgoszczy.

Wilno reprezentowane będzie przez wszystkie kluby wioślarskie za wyjątkiem Akademickiego Związku Sportowego. —

Akademicy przeżywają kryzys organizacyjny i sportowy. Nie posiadają w chwili obecnej ani jednej osady. Dotychczasowy piękny dorobek sportowy został zmar nowany przez niewłaściwe kierownictwo. W Bydgoszczy startować więc będą wioślarze: Wojskowego Klubu Sportowego Śmigły — czwórka i jedynka — Kaczyński, Policynny Klub Sportowy — czwórka półwycigowa, Harcerski Klub Sportowy — czwórka nowicjuszy i przez Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie — czwórka półwycigowa pań.

Nigdy jeszcze Wilno tak gremialnie nie startowało w Bydgoszczy, jak w tym roku. Najwięcej szans posiada, oczywiście, czwórka WKS Śmigły, która do Bydgoszczy udala się bezpośrednio z Buda peszlu. Osada ta powinna pierwszy raz w dziejach sportu wioślarskiego Polski zdobyć tytuł mistrzowski dla Wilna. War to jednak zaznaczyć, że konkurencja będzie wyjątkowo silna, bo to na tytuł ten lasy jes tw pierwszym rzedzie AZS Poznań, a silne osady posiadają: BTW, Tryton i Kalisz.

Perwsze miejsce powinno być rów-

nież zdobyte przez panie Wjl. Tow. Wioślarskiego. Panie wileńskie już dwa razy w biegu tym wygrały. Jeżeli więc teraz odniosą sukces, to zdobędą nagrodę przechodnią na własność.

Nieźle powinna spaść się osada policyjna. W ogóle jeżeli chodzi o biegi w czwórkach półwycigowych, to konkurencja jest o wiele słabsza od biegów na łodziach rasowych.

Najmniej szans posiadają harcerze. Dobrze jednak się stało, że oni wyjechali. Harcerze zasłużyli na wyjazd. Start w Bydgoszczy powinien dobrze im zrobić.

Słabe szanse zwycięstwa posiada skifista WKS Śmigły Kaczyński, który w Wilnie jest zapewne bezkonkurencyjny. Kaczyński startować będzie w biegu jedynek nowicjuszy. Drugie, a w najgorszym wypadku trzecie miejsce powinien wywalczyć.

Przeważnie wszystkie nasze osady startować będą od razu w biegach finałowych.

PROPAGANDOWE ZAWODY PLYWACKIE.

Niedzielne zawody pływackie zapowiadają się interesująco. Zawody pływackie odbędą się o godz. 17 w basenie przy przystaniach wioślarskich na Wilji.

Zgłoszenia w dalszym ciągu przyjmują Osrodek WF — Ludwisarska 4. Zgłaszać się mogą słowarzyszeni i niesłowarzyszeni. Ciekawsze fragmenty zawodów transmitowane będą przez Rozgłośnie Wileńską Polskiego Radia na wszystkie rozgłośnie. Zawody mieć będą charakter propagandowy. Najciekawiej zapowiada się bieg sztafetowy 10 razy 50 mtr.

WYŚCIG KOLARSKI.

Kolarze Wilna zamierzają w pierwszej połowie sierpnia zorganizować wyścig szosowy na trasie Wilno—Podbrodzie—Wilno. Wyścig ma organizować Wileńskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów.

W tych dniach usłany zostanie regulamin tej imprezy. Szereg firm obiecał ofiarować sporo cennych nagród przechodnich i na własność.

Puchar Davisa



Słynny puchar Davisa, o który walczą na kortach tenisowych całego świata najlepsze reprezentacje tenisowe wszystkich państw Europy i Ameryki.

Rozwój Baranowicz w świetle cyfr

Jak zapewniają, Baranowicze mają wielką i piękną przyszłość przed sobą. Za 50 lat mają się stać miastem co najmniej stuścinnym. Jakież ku temu posiadają dane?

PRZESTRZEŃ MIASTA!

Otóż przestrzeń miasta całkowicie uza sadnia tem optymizm. Baranowicze zajmują obecnie 2.272 ha, czyli 22,72 kilometrów kwadratowych. Jest to powierzchnia dużego miasta. Ulice w liczbie 104 mają łączną długość około 100 kilometrów. Tylko proporcjonalnie do powierzchni.

ZABUDOWANIA BARANOWICZ SĄ SKROMNE.

I to skromne są tak pod względem ilości i jakości, jak pod względem wyglądu estetycznego. Przy 104 ulicach znajduje się obecnie 3311 zabudowań mieszkalnych. W tej liczbie w ciągu ostatniego roku zbudowano przeszło 90 domów nowych. Ilość domów obecnie już nie wystarcza na potrzeby mieszkańców, gdyż domki są przeważnie małe, jedno lub parorodzinne, z drzewa. Jedynie w śródmieściu skupiła się jakoś setka jednopiętrowych kamieniczek. Za estetyczne mogą uchodzić dotychczas: Bank Polski, Ognisko, Sąd i Sobór prawosławny. Inne, nowe nawet domy, to zwykłe pudła handlowo-mieszkalne.

Dzięki temu, że nikt nie zwracał dotychczas uwagi na estetyczny wygląd zabudowań, są one żywym zaprzeczeniem nie tylko jakiegoś piękna, ale nawet i porządku.

LICZBA MIESZKAŃCÓW.

Według statystyki z dn. 1 kwietnia 1936 r. liczba mieszkańców Baranowicz wynosiła 26,477 osób, w czym mężczyźni 12,750, kobiety 13,687.

Według narodowości i wyznania było: 9,753 katolików, 5272 prawosławnych i 11,233 Żydów, innych wyznań 179 osób. Przy tym zauważyć należy, że co do narodowości, liczba Polaków przekracza o wiele liczbę katolików i jest obliczana na przeszło 12 tys., liczba zaś Białorusinów nie pokrywa się z liczbą prawosławnych i jest obliczana na 3 tysiące.

Cyfrы powyższe dotyczą oczywiście tylko ludności cywilnej.

ZAJĘCIE LUDNOŚCI.

Ludność baranowicka trudni się przeważnie handlem i rzemiosłem. Przeszło 70% tej ludności czerpie z tych źródeł na utrzymanie. Oprócz tego znajduje się tu również znaczna ilość robotników sezonowych. Reszta zajmuje stanowiska urzędnicze na kolei, w starostwie, policji lub też żyje z emerytury.

WOLNE ZAWODY.

Wykaz przedstawicieli wolnych zawodów, ujawnia, że Żydzi, pmimo bezwzględnej mniejszości w mieście (42,5%), przeważają liczbowo.

Na 33 praktykujących lekarzy jest 29 Żydów, na 12 prakt. dentystów jest 10 Żydów, na 7 prakt. felczerów jest 4 Żydów, na 12 prakt. akuszerów jest 12 Żydów i t. d.

Jeszcze bardziej porównanie wypadnie na korzyść Żydów w dziedzinie przemysłowo-handlowej w mieście.

Zakładów handlowych różnej kategorii posiadają Baranowicze 916, warształów rzemieślniczych 400, nie licząc oczywiście rzemiosła chałupniczego.

Prawie 70% tych zakładów handlo-

wych i warsztatów rzemieślniczych znajduje się w ręku żydowskim, przemysł zaś reprezentują zakłady i fabryki wyłącznie żydowskie. Przed rokiem tylko powstała w Baranowiczach polsko-chrześcijańska wytwórnia konserw i wyrobów mięsnych firmy „Kresexport”. Jest to bodajże jedyna placówka przemysłu polskiego w Baranowiczach.

GOSPODARKA MIEJSKA.

Rada Miejska liczy obecnie 29 członków wybranych w 1934 r. i składa się z 12 Polaków, 4 Białorusinów i 13 Żydów. Magistrat składa się z 5 osób: 2 Polaków, 2 Białorusinów, 1 Żyd.

Wyższe, lub średnie wykształcenie posiada 17 radnych.

Komunalny majątek m. Baranowicz w placach i budynkach przedstawia wartość 1,355,238 zł. Doliczając jeszcze do tego czysty majątek przedsiębiorstw miejskich, lokali, dłużników i t. p. Suma ta wzrosła do 1,772,952 zł. Jak widzimy, zabezpieczenie majątkowe miasta jest dość poważne, tylko że gospodarka miejska przez długi okres czasu była deficytowa, przyczyniła się do tego znaczne zadłużenia miasta. Dopiero w czasie kadencji p. inż. Wolnika nastąpiła znaczna poprawa w gospodarce miejskiej.

W pierwszym rzędzie przyczyniła się do tego:

AKCJA ODDŁUŻENIOWA.

Staraniem Zarządu Miejskiego, Centralna Kasa Oddłużeniowa umorzyła rzyła miejskie długi długoterminowe na sumę 461,499 zł. i krótkoterminowe na sumę 101,230, a po tym długi krótkoterminowe skonwertowała na długoterminowe na ogólną sumę 196,211 zł.

W listopadzie zaś 1936 r. Wojewódzka Komisja Oddłużeniowa umorzyła 62,000 zł krótkoterminowych zobowiązań prywatno-prawnych. Ogółem więc zostało umorzonych długów na sumę 624,929 zł i to odbiło się dodatnio na budżecie miejskim. Już roku 1935 nadwyżka nad wydatkami wynosiła 33,114 zł, a r. 1936 — 76,316 zł.

Wobec podjętych przez Zarząd Miasta licznych i niezbędnych inwestycji, jak budowa nowego ośrodka Zdrowia, wykończenie budowy szkoły i szpitala, oraz zakrojonej na szerszą skalę akcji brukowania ulic Zarząd Miejski będzie miał znów poważne kłopoty finansowe i prawdopodobnie, że rok bieżący będzie również dla Baranowicz deficytowym.

W. Biernakowicz.

Uruchomienie fabryki „Ardal“ w Lidzie

Po dokonaniu remontu maszyn, została uruchomiona fabryka Przemysłu Chemicznego „Ardal“ w Lidzie, zatrudniająca na razie 350 rob. dziennie.

Dotychczas uruchomiony został jedynie dział walcowni.

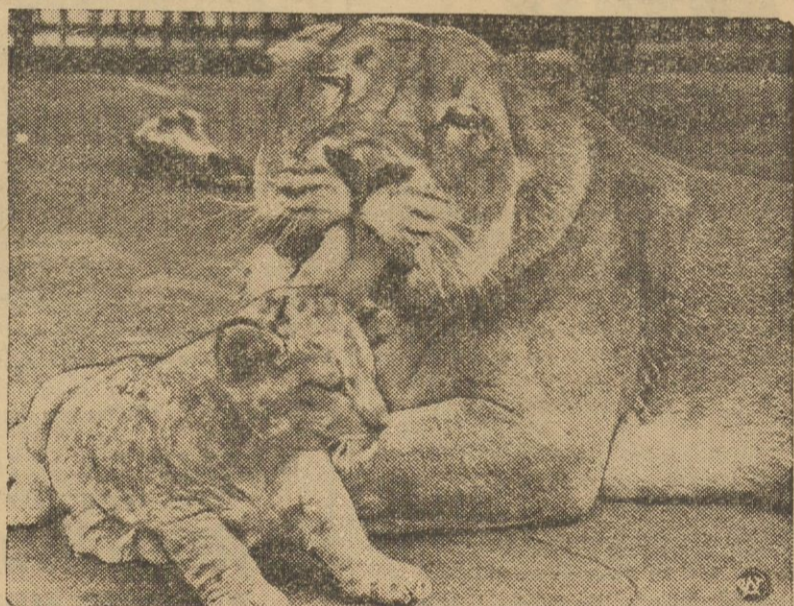
W miarę uruchomienia innych działów w fabryce — liczba robotników dojdzie do 850.

Samobójstwo w gabinecie burmistrza Smorgoń

W dniu 27 bm. Dremluk Włodzimierz, inkasent PZUW na gm. smorgońska, będąc w gabinecie burmistrza w Smorgoniach popełnił samobójstwo przez zadanie ciosu nożycami w serce. Powodu samobój-

stwa na razie nie ustalono. U denała znaleziono kartkę następującej treści: „Jak Boga kocham — darujcie rodzice, że wam sprawiam takie nieszczęście, nie winnie ginę“.

Pieszcoty lwa



Jak widzimy, nawet król zwierząt sędziwy lew, posiada ciepłe uczucie, którym darzy swoje dziecko, młode lwiątko.

Nowe szybowisko w Ausztagirach



Onegdaj w Ausztagirach na Wileńszczyźnie odbyła się uroczystość poświęcenia nowego szybowiska, połączona z pokazem lotów treningowych na szybowcach. Na zdjęciu rzut oka na szybowisko w Ausztagirach wraz z szybowcem na pierwszym planie.

Mołodeczno

— **UKARANIE ZŁOŚLIWYCH PSOTNIKÓW.** Sąd Starościński w Mołodecznie ukarał aresztem od 1 do 2 tygodni 6 wyroszków ze wsi Wywiry gm. Mołodeczański, którzy w sposób bezczelny niszczyli swym sąsiadom plony oraz złośliwie im dokuczali np. wyrwając słoje siana do błota, kalejąc bydło i t. p. Są to: Piotr Dylewski, Bazyl i Ignacy Iwaszkiewicz, Piotr i Jan Kisiel oraz Aleksander Romanowski. Sprawców czeka jeszcze gorsza kara, gdyż zostali napiętnowani przez całą swą okolicę jako szkodnicy społeczni.

Starosta ukarał Menasie Brudnego z Mołodeczna grzywną 50 zł za nieopiekanie osu na swoim polu. Menasie Brudny odwołał się do sądu.

— **„CIOTKA ALBINOWA“.** W dniu 1.VIII b. r. Mołodeczno będzie obchodziło dzień propagandy Związku Rezerwistów. Między innymi imprezami w ogrodzie K. P. W. odbędzie się wielka zabawa połączona z różnymi niespodziankami, w której weźmie udział p. Aleksandrowiczowa z Wilna popularnie znana jako Ciotka Albinowa i wygłosi swe monologi.

— **NAGŁY ZGON.** Dnia 28 bm. na stacji Mołodeczno w wagonie kolejowym zmarł ciężko chory Szmola Rubin, mieszkaniec Dolhinowa, którego wieziono do szpitala w Wilnie.

Głębokie

— **ŚMIERTELNE PORAZENIE PIORU-NEM.** W dniu 23 bm. wskutek porażenia przez piorun zmarła Bobrowska Wiera, m-ka Szantery, gm. porpliskiej. Bobrowska została porażona w czasie pracy w polu.

Postawy

— **UKARANIE ZA POBICIE RABINA.** W dniu 26 bm. w czasie targu w Postawach Hutor Eustachy, m-c wsi Makarowce, gm. postawskiej, będąc w stanie nietrzeźwym, uderzył pięścią w głowę rabina Frejdina Lejbe, zam. w Postawach. Starostwo Powiatowe skazało Hutora na 2 m-ce aresztu.

Schronisko w Baranowiczach

Oddział Tow. Krajoznawczego w Baranowiczach podaje do wiadomości, że posiada schronisko przy ul. Zwirki róg Ogrodowej na 30 osób. Opłatę pobiera: od pojedynczych turystów 1 zł., od wycieczek po 75 gr. od osoby, od uczęszczających młodzieży i członków Towarzystwa Krajoznawczego po 50 groszy od osoby.

Święciany

— **DOMOWE NAUCZANIE.** Jak wiadomo na terenie pow. święciańskiego jest rozpowszechnione t. zw. domowe nauczanie działy w wieku szkolnym. System, warunki, metoda i poziom nauczania poza szkołą, przedstawia wiele do życzenia, co najlepiej stwierdzają wyniki egzaminów, składanych przez starsze dzieci (w myśl ustawy o szkolnictwie powszechnym), przed specjalną komisją. W roku bieżącym zaledwie 10 proc. uczących się w domu jako tako złożyło egzaminy.

Nie dziwnego — domowym nauczaniem zazwyczaj trudni się „domorosłe nauczycielstwo“, nie posiadające odpowiednich kwalifikacji i nie ponoszące żadnej odpowiedzialności za wyniki nauczania. Dalsze komentarze są chyba zbędne.

— **POWIATOWA SEKCJA PSZCZELARSKA,** zorganizowana przy O. T. O. i K. R. w Święcianach, przy udziale instruktora pszczelarskiego Wojew. Sekcji Pszczel w Wilnie w lipcu r. b. dokonała ilustracji pańskich i praktyczne pokazy prac w Hoduciszkach, Lyntupach, Ignalinie, Święcianach i w Podbrodziu. Jednocześnie przeprowadzono letniowe kursy pszczelnicze.

— **DESZCZE I., DESZCZE...** Trwające niemal co dzień od paru tygodni przedłotne deszcze stały się istną plagą gospodarstw rolnych. Suszenie siana odbywa się w warunkach niekorzystnych, co powoduje zezelenienie i gnicie. Ponadto z kilku miejscowości pow. święciańskiego alarmują o porośnięciu żyta na polu, ustawionego w sнопach.

— **ZE ZWIĄZKU MŁODEJ WSI.** Zaszczytne wyróżnienie i uzyskanie III nagrody w wysokości 25 zł. w konkursie prac pisemnych na temat oszczędności i K. K. O. uzyskał członek Z. M. W. Faustyn Warniello ze wsi Niewierszki, gminy święciańskiej. Zauważyć należy, że konkurs był organizowany przez Związek K. K. O. w Warszawie i zdobycie III miejsca w klasyfikacji prac nadesłanych z terenu całej Rzplitej jest niełatwym sukcesem. (Ter)

— **WAGON ZESKOCZYŁ Z SZYN.** W dniu 25 b. m. na st. kol. w Nowoświęcianach w czasie przelatania wagonów pociągu, przybyłego z Ignalina, jeden wagon zeskoczył z szyn, wskutek niewłaściwego nastawienia zwrotnicy. Wypadków z ludźmi nie było. Jak wynika z przeprowadzonego wywiadu, wykojenie pociągu nastąpiło przez niedbałość zwrotnicznych.

— **UJĘCIE ZŁODZIEL.** W dniu 17 b. m. posterunek w Podbrodziu zatrzymał Gryszkiewicza Wacława, Kuleszo Marka i Szymko Stanisława za kradzież 2 walizek w pociągu Wilno—Królęwyszczyna, na szkodę niustalonych osób. Sąd Grodzki w Święcianach względem zatrzymanych zastosował areszt.

Mignon G. Eberhart

GDY
PACJENT
ZNIKŁ...

77

POWIEŚĆ

W głębi korytarza mignął biały fartuch Nancy. Ellen studiowała wykresy gorączki. Na końcu długiego korytarza wschodniego majaczyła sylwetka policjanta. W drzwiach, przystojny parawanem, zabielał na moment czepek Lillian Ash.

Ina powitała nas nieuprzejmie. Jeżeli ją nasz powrót ucieszył, to się z tym nie zdradziła.

— No, co nowego?

— Droga pani — zaczął nerwowo adwokat — przykro mi, że przychodzę do pani z niezbyt... tego... wesołą tego... nowiną.

— Co takiego? — zapytała chropawym głosem, ściągając niespokojnie czarne brwi. Zrenice jej się zwięzły, nos jakby się zaostriął a policzki zapadły. — Co takiego? Otworzył pan testament?

— Tak... to jest... tak. Tak jest: Otworzyłem i przeczytałem. Właśnie z tego powodu... Tego pozwoliłem sobie...

Isnął do wewnętrznej kieszeni i wyciągnął dużą kopertę opasaną gumami. Trzymając ją w jednej ręce, drugą zdjął szkła z nosa i zaczął je polerować chusteczką. W pokoju zapanował nastrój ostrego napięcia. Ina siedziała na łóżku, demonstrując szeroki pas koronkowej koszuli, ku widocznemu zainteresowaniu stenografa. Sierżant i doktor patrzyli na kopertę. Pierwszy pocił się jak mysz, drugi gładził się po brodzie.

— O, prędzej — zniecierpliwiła się w końcu Ina, gdyż Wepling chuchał na szkła, nie mogąc ich jakoś wyczyścić. — Nie potrzeba, żeby mi pan to czytał. Niech pan powie, w czym rzecz. Czy mąż nie zostawił majątku? Czy wszystko przepuścił?

— O, nie. Zostawił dużą fortunę, ładną fortunę.

Wszystko w obligacjach. Dużo tego, dużo.

— Więc czego pan taki poruszony? — zapytała z ulgą wdowa. — Jeżeli zostawił dużo pieniędzy, to nie ma się czego trapić. Złękłam się, że wszystko puścił.

— Zostawił dużo pieniędzy — rzekł żałośnie Wepling. — Dużo, tylko że... Sęk w tym... że... że nie zapisał ich pani.

Ina Harrigan zatchnęła się nerwowo i nagle wyskoczyła z łóżka.

Stenograf ni to kwiknął, ni to pisnął i, ulegając nakazowi szlachetniejszych instynktów, uciekł na korytarz. Sierżant Lamb zacerwienił się po uszy, ja zaś porwałam z poręczą łóżka sztyfowany szlafrok i zarzuciłam na ramiona gorszytelce, która przytrzymała go na sobie odruchowo, gdyż właśnie leciała na swego doradcę prawnego, jak pantera. Oszołomiony Wepling cofnął się wtył.

— Pani szanowna, proszę tego... Ja przecież... Niech mi pani pozwoli...

Ina przystanęła. Przejrzysty negliż ciągnął się za nią na podobieństwo rozdygotanego ogona.

Wepling najwidoczniej bardzo wystraszony, obejrzał się na drzwi. Starannie utrzymane ręce, w których ścisnął kopertę, drżały nerwowo. Na ostry głos lny przeklnął pośpiesznie i zaczął trzepać:

— Niech mi pani wierzy, że ja nie o tym nie wiedziałem. Nieraz dawałem mężowi do zrozumienia, że powinien wygotować testament, ale zawsze mi odpowiadał, że o tym pamięta. O tym testamentie nigdy mi nie wspominał. Znalazłem go po zabójstwie między jego papierami. Dziś go dopiero otworzyłem. Stary testament, z przed lat...

— Kto...

— Zapisuje w nim majątek pierwszej żonie. Zapanowało milczenie. Ina stała jak słup. Wepling trzepał nerwowo dalej:

— Data wskazuje, że kazał go sporządzić jeszcze przed rozwodem. O ile mi wiadomo, późniejszego testamentu nie zostawił. Naturalnie postaramy się, żeby pani dostała jakąś część, ale gros majątku przejdzie na pierwszą żonę, jeżeli żyje.

— O, żyje — odparła Ina i cofnąwszy się do łóżka, usiadła na pościeli ze wzrokiem wbitym ponuro w podłogę. Pomimo, że była wściekła, nie traciła czasu na histериę. Przystąpiła z miejsca do poważnego zastanawiania się nad sytuacją. Widziałam po jej twarzy, że myślała z wielkim napięciem.

— Pan wie na pewno, że innego testamentu nie ma?

— Na pewno, droga pani — zachichotał nerwowo adwokat. — Przykro mi to mówić, ale tak jest. Zjrzelismy do wszystkich kas i skrytek w banku, w lecznicy — wszędzie.

— Niema się z czego śmiać — mruknęła kwaśno, zapalając zrezygnowanie papierosa lewą ręką. Po chwili jej posepna twarz osłoniła się obłokiem dymu.

— Pan unieważni ten testament.

— Niemożliwe. Na jakiej podstawie? Mogę zabezpieczyć pewną sumę pani, stosownie do prawa stanowego, ale więcej nie dokażę. Testament jest ważny.

— Pana rzecz znaleźć w nim jakąś nieformalność — szepnęła ochryple, nawet nie podnosząc na niego oczu.

(D. c. n.).

Święto pułku legionów

W dniu wczorajszym jeden z wileńskich pułków legionów obchodził swe do roczne święto pułkowe, a jednocześnie 22-gą rocznicę istnienia.

O godz. 6 rano nastąpiła uroczysta pobudka. O godz. 8.30 na placu koszar przed frontem dowódca pułku odczytał rozkaz pułkowy:

„Żołnierze. Z dumą patrzymy na chorągiew pułku, którą dobi najwyższe żołnierskie odznaczenie „Virtuti Militari”.

To symbol męstwa tych, którzy przed Wami w tych szeregach swój twardego obojętności żołnierski spełnili aż do końca. Wy jako spadkobiercy musicie się stać godni tych, którzy swą krwią serdeczną wypisali na chorągwi szlaki zwycięstwa pułku. Swą codzienną pracą musicie się przygotować w pełni do zadań, które was oczekują w przyszłości.

W 22-gą rocznicę utworzenia pułku ślubujemy wam wnieść dumną chorągiew pułku. Ten symbol honoru żołnierza pułku pieczętujemy „Virtuti Militari”.

Następnie odbyło się wręczenie odznak pułkowych i świadectw szkolnych,

po czym pułk udał się na uroczystą mszę św. do kościoła św. Piotra i Pawła, którą odprawił ks. kapelan Tyczkowski, wygłaszając płomienne kazanie. Na nabożeństwie przybyli gen. Kleberg, gen. Kozicki, wojewoda wileński Bociński, wojewoda polski De Tramecourt oraz przedstawiciele władz państwowych i społecznych, przedstawiciele Zw. Ofic. Rez., przedstawiciele Zw. Strz., byli oficerowie, podoficerowie i szeregowi pułku oraz liczne społeczeństwo wileńskie.

Po nabożeństwie na ul. Kościuszki odbyła się defilada pułku.

O godz. 11.45 na boisku sportowym odbyły się zawody lekkoatletyczne oraz przy dźwiękach orkiestry imponujący pokaz gimnastyki rytmicznej. Po zakończeniu zawodów gen. Kozicki b. dowódca pułku rozdał zwycięzcom nagrody i dyplomy pamiątkowe.

W godzinach popołudniowych odbył się obiad żołnierski, przedstawienie dla żołnierzy i zabawa taneczna, która zakończyła uroczystości święta pułkowego.

Uwaga, mieszkańcy przyrzecznych wsi

Wileńska Izba Rzemieślnicza otrzymała ofertę z Holandii na dostawę 10.000 koszy do kopania kartofli. Kosze te, 2—3 rozmiarów, mgą być wykonane z zwykłej nieokorowanej łyzy przybrzeżnej, jakiej mamy pod dostatkim na Wileńszczyźnie prawie nad każdym strumieniem.

Po żniwach, kiedy będzie trochę więcej czasu, całe wioski, które mają w pobliżu łąkę, mogłyby się zająć wyplataniem takich koszy. Po bliższe informacje,

dotyczące terminów, wymiarów i kształtu koszy oraz kalkulacji i zbytu należy zwracać się do Wil. Izby Rzemieślniczej. (Wilno, Gdańska 6).

W razie gdyby odbiorca był zadowolony z otrzymanego w tym roku towaru moglibyśmy na stałe zdobyć rynek holenderski, któryby wchłaniał rocznie około 30 tysięcy koszy.

Sprawą tą winny zainteresować się liczne organizacje wiejskie.

Strajk krawców-chałupników trwa

Strajk krawców—chałupników trwa w dalszym ciągu i ostatnio jeszcze bardziej się zaostrzył.

Wczoraj jeden z właścicieli sklepów gotowych ubrań przy ulicy Wielkiej Imbryk, wyłamał się ze strajku i zawarł ze strajkującymi personelem umowę, wobec czego w

sklepie tym strajk został zlikwidowany.

Przykład p. Imbryka należy zalecić do zastosowania i innym właścicielom sklepów.

Wczoraj policja zatrzymała kilku strajkujących, którzy koło sklepów ustawili plakaty.

Dramatyczne zajście na korcie tenisowym

Ktoś złośliwy mógł by pomyśleć, że mowa tu o zdyskwalifikowanych mistrzach polskich Bratku i Tarłowskim, którzy tak „ładnie” popisali się na kortcie tenisowym w Czerniowcach. Tak jednak nie jest. Dramatyczne zajście, o którym poniżej, rozegrało się w Wilnie na kortcie tenisowym Klubu Sportowego Prawników przy ulicy Dąbrowskiego, ściśle mówiąc nie na samym kortcie, lecz w budce przy kortcie, w której zamieszkuje woźny kortu 23-letni Bronisław Jacewicz.

Wypadek miał też miejsce nie w dzień i nie w obecności licznych widzów, jak to było z Bratkiem i Tarłowskim, lecz o godzinie 2-giej w nocy; kiedy Jacewicz zmęczony codziennym podawaniem piłek, mocno spoczywał w objęciach Morfeusza.

Do budki przedostał się eks woźny tego klubu Stanisław Jasuniewicz, lat 18, (Dąbrowskiego 4) i chlusiął z przyciętej nóżki na głowę śpiącego Jacewicza żrący kwas siarczany, zalewając mu tył

głowy.

Jacewicz pod wpływem silnego bólu zerwał się z łóżka na nogi. Nie stracił jednak zimnej krwi i zorientowawszy się w sytuacji, szybko rzucił się na napastnika wytrącając mu flaszkę z niebezpiecznym płynem w chwili, gdy ten usiłował zalać mu oczy.

W budce przy kortcie tenisowym rozegrała się rozpaczliwa walka pomiędzy napastnikiem i Jacewiczem. Zwyciężył napadnięty. Jacewicz obezwładnił Jasuniewicza, związał mu ręce i nogi a następnie zaalarmował policję.

Policja zwołniała co prawda Jasuniewicza z więzów, lecz odstawiła go do reszty, zaś do Jacewicza wezwano pogotowie, które udzieliło poszkodowanemu pierwszej pomocy. Na szczęście rany odniesione przez Jacewicza nie są niebezpieczne.

Powodem napaści w mrokach nocy była zemsta za to, że Jacewicz „zabrał” posadę Jasuniewiczowi.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Teodor Boksza (Syberyjska 20) lubiał owoce, lecz nie miał zwyczaju ich kupować. Urządził się wygodnie: przedostawał się do cudzego ogrodu i krał. Wczoraj w nocy zatrzymano go na gorącym uczynku krającym owoców w ogrodzie Ignacego Popławskiego przy ulicy Portowej 3. Amator darmowych owoców powędrował do aresztu policyjnego.

W drodze skarżył się, że nie zdążył nawet skosztować smakowitych jabłek. To go najbardziej martwiło, lecz uczuciowy policjant poczesłował go na pocieszenie jabłkiem. Dodajmy kupionym za własne pieniądze...

Mieczysław Niedbalski (Saraceński 6) liczy wszystkich 16 włosów. Mimo to nie dba ani o uczucie, ani o dobre imię. Wczoraj wieczorem przedostał się na teren koszar ułanów, usiłując skraść wojskowy sprzęt. Czynił to jednak tak niebale i nieostrożnie, że został przyłapanym na gorącym uczynku i oddany w ręce policji. Powędrował do aresztu, skąd usmiecha mu się perspektywa wysłania do Włocławca.

W życiu wszystko jest względne. Słynny fizyk i matematyk profesor Einsteina ma rację. Potwierdza się to nakażym

kroku. Weźmy na przykład stosunek Mateusza Szakiela (Popławska 28) do swej ukochanej Stanisławy Jodko.

Przed kilku dniami zgłosił się Szakiel do policji i oskarżył swą kochankę o kradzież. Twierdził, że wykorzystala jego zaufanie. Okradła go i zbiegła.

Wczoraj jednak Szakiel ponownie zgłosił się do komisariatu, tym razem w celu odwołania meldunku. Okazało się, że zmienił on całkowicie swe poprzednie zdanie. Jodkówna powróciła do niego, odniosła mu rzeczy i stała się w jego oczach najuczciwszą kobietą. Policja chętnie poprzednie zameldowanie umorzyła.

Przed paru dniami dosłarczono do szpitala św. Jakuba niejakiego W. Rackowskiego z ...odkaszonym językiem. Jak się okazało była to oliara niewiasty, która posadziła Rackowskiego o zdradę i postanowiła pomścić swą krzywdę. Podczas namiętnego pocałunku odgryzła mu ka walek języka.

Rackowskiego przewieziono do szpitala.

Bolesław Pawłowicz (Tomasza Zana 7) miał nieprzyjemną przygodę. Chcąc polać czyjeś swoje namiętności: sport wodny i fotografię, wybrał się kajakiem na

KRONIKA

LIPIEC 29 Czwartek

Dziś Marty P. i Olawa Kr. Jutro Julity i Donatyli

Wschód słońca — g. 3 m. 27 Zachód słońca — g. 7 m. 27

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
do wieczora dnia 29 lipca 1937 r.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z wolną malejącym, lecz jeszcze z przelotnymi deszczami i lekką skłonnością do burz.

Po chłodnej nocy temperatura w ciągu dnia około 23 stopni.

Umiarowane, lecz już słabnące, wiatry z kierunków zachodnich.

WILEŃSKA
DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziła — Mickiew. 33; Mańkowiec — Piłsudskiego 30; Chruścińskiego i Czaplńskiego — Ostrobramska 25; Filamowicza i Maciejewicza — Wieśka 29 oraz Sarsola — Zarzecze 20.

Stale dyżurują następujące apteki: Pak — Antokolska 42; Szan'jra — Legionowa 10 i Zajęzkowskiego — Witoldowa 22.

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorządny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA.

— Kontrola sztydów trwa. Na terenie całego miasta przeprowadzana jest w dalszym ciągu kontrola sztydów. W myśl ostatnich zarządzeń władz miejskich sztydy muszą do kładnie wymieniać rodzaj przedsiębiorstwa oraz nazwisko i imię właściciela. Wszelkie inne sztydy muszą być usunięte i zamienione na nowe. Ostatnio większość właścicieli sklepów zaopatrzyło już swoje przedsiębiorstwa we właściwe sztydy, wielu jednak ignorowało nowe przepisy. W związku z tym ostatnio ukarano grzywną względnie aresztem kilkunastu właścicieli przedsiębiorstw handlowych.

— W ciągu lipca nie otwarto żadnego nowego przedsiębiorstwa. W ciągu lipca, który rozpoczyna drugie półrocze, notowano zazwyczaj znaczny wzrost liczby nowootwieranych się przedsiębiorstw. W tym jednak roku w handlu panuje całkowita stagnacja. W ciągu bieżącego miesiąca nie zgłoszono otwarcia żadnego nowego sklepu. Żydzi, którzy zazwyczaj najchętniej imali się handlu, obecnie bardzo niechętnie decydują się na prowadzenie sklepów, a nawet zgłaszają swą rezygnację, wycofując się z handlu.

— Szaleństw nie będzie. W myśl opracowanego planu magistrat zamierzał w ciągu roku bieżącego wybudować 4 szalesty podziemne. Na cel ten przewidziano w budżecie 60 tysięcy złotych. Pieniądze te jednak zostały już zużyte na inny cel i z szalestw prawdopodobnie będą... nic!

SPRAWY SZKOLNE

— Trzyletnie Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie przygotowuje do pracy zawodowej w dziedzinie teleko-

munikacji (telegraf, telefon, radio). Nauka bezpłatna.

Absolwenci są przyjmowani do państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” w charakterze techników.

Przyjmowanie podań do 15 września b. r. Informacyj udziela Sekretariat Liceum — Warszawa, Nowogródzka 45.

Ze ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Zarząd Okr. Wil. Rodziny Kolejowej podaje do wiadomości, że ostatnio stwierdzono zgłaszanie się do niektórych firm osób nie mających nic wspólnego z Rodziną Kolejową, które w imieniu jej zawierają transakcje na sprzedaż wyrobów przemysłu chałupniczego (lalki itp.) rzekomo Rodziny Kolejowej.

Dla uniknięcia podobnych nieporozumień w przyszłości, Zarząd Okr. Wil. Rodziny Kolejowej zaopatrzył upoważnione osoby do prowadzenia w jej imieniu pertraktacji — w pisemne upoważnienia.

NOWOGRÓDZKA

— O wszystkich potrosze. Lipiec i sierpień — to najbardziej jaskawe miesiące w całym Nowogrodzku. Życie płynie tu sennie i monotonnie, jak w każdym zresztą miasteczku. Żadnych atrakcyj, żadnych innowacji. Tylko od czasu do czasu przyjeżdża jakaś większa wycieczka, jakieś obóz zatrzyma się przejazdem, zajrzą oficerowie z Nowojelni lub Baranowicz, wreszcie odwiedzi „Reduta”, albo Chór Dana. Lecz i w teatrze pustki. Ci, co mają pieniądze, nie siedzą w Nowogrodzku. Jeżeli sami nie mogą, to przynajmniej rodziny wysyłają na „przewietrze- nie”. Jedynie te wsią utrzymuje się ten sam kontakt jak od lat kilkadziesiąt. W dni targowe miasto buczy i tętni, przybierając całkiem inny wygląd.

Jest sezon ogórków. Ogórków zażreśnienie, jak rzadko kiedy. Kopa od 20 do 30 gr. Również masa jest w tym roku owoców. Ceny na razie stosunkowo duże: od 10 do 40 za kuogram jabłek lub gruszek. Wiśnie były po 30 gr. Żyto na polu już żółte. Chleb piecze się z nowej maki. Urodzaj na ogół średni, ale podaż słaba. Rolnicy czekają na lepsze ceny.

Wspomniałem o inowacji. W tym roku mamy inowację — park miejski taki sobie ogiód warzywny, polećka jęczmienia, łubin i kartofli, poprzerywane ścieżkami. Ścieżki obsadzone są kwiatami. W parku tym codziennie pracuje od 10 do 20 kobiet. Wiosną pracowało znacznie więcej. Kosztuje to tysiące złotych, a pożytek? Ot zabawka miejska i F. P. Nikt do tego parku nie chodzi i w takim stanie nikomu on nie potrzebny, chyba tylko ogrodnikom.

Publiczność spaceruje sobie dokoła rynku i po Górze Zamkowej, albo za miastem. Sprawy miejskie dzisiaj mało się interesują. I tak nie ma głosu. Zacznie „mówić” dopiero, gdy szkoła nie będzie wykończona, gdy elektrownia „zgaśnie”, gdy w łaźni wody zbraknie, gdy będą deficyty. Zresztą mogą być jeszcze zmiany. Zapowiadają się także zmiany i w Policji. Na razie odszedł nacelnik Urzędu Śledczego Bober. Mówią także o przesunięciach w administracji, ale to są chyba tylko plotki.

LIDZKA

— Dołacja na rozbudowę elektrowni w Lidzie. Zarząd Miejski w Lidzie otrzymał z Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego 15.000 zł., na rozbudowę elektrowni miejskiej.

— ŚMIERĆ OD PIORUNA. Piorun uderzył w dom mieszkalny we wsi Żabłoc (pow. lidzkiej) i zabił Zygmunta Zwierko, lat 38.

— WOJOWNICZA NIEWIASTA. Bronisław Szurmiej zam. we wsi Przydybajły pow. lidzkiej złożył skargę, że szwagierka jego Stefania Szurmiejowa, uderzyła go w głowę cegłą, skutkiem czego doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

— Dzieciobójstwo. Burniejko Władysław mieszkaniec kolonii Nieciecz, gm. lidzkiej, zameldował na posterunku PP. w Lidzie, że jego siostra Burniejko Genowefa, lat 23, pan na, zamieszkała tamże, w dniu 17 lipca 1937 roku porodziła dziecko nieślubne płci żeńskiej, które następnie udusiła i schowała je na strychu domu mieszkalnego zamkniętym w szmaty, a następnie w dniu 21 lipca r. b. wspólnie ze swą matką Burniejko Magdaleną pochowały je na cmentarzu około ws Korowoszczyzna, gm. i pow. lidzkiej.

Karanie złodziei

Sąd Grodzki w Wilnie rozpoznał wczoraj sprawę zawodowych złodziei Frenkla i Kejlina, oskarżonych o okradzenie mieszkanka kupca Waranca przy ulicy Portowej 3.

Sąd skazał obu „zawodowców”, Frenkla na półtora roku Kejlina na 3 miesiące bezpłatnego wikt, na Łukiszczach.

RADIO

CZWARTEK, dnia 30 lipca 1937 r.

6,15 Pieśń; 6,18 Gimnastyka; 6,38 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 7,10 Muzyka z płyt; 8,00 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 O wystawach przysposobienia rolniczego — pogadanka; 12,25 Orkiestra Huty „Pokój”; 13,00 Muzyka popularna; 14,00 Komuniat Orbisu; 14,05 Przerwa; 15,00 Płyty dla dzieci 15,10 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,15 Codzienny odcinek prozy; 15,25 Wil. poradnik sportowy; 15,30 Różne instrumenty; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 Turu Kadu — opowiadanie dla dzieci; 16,15 Pieśni ludowe śląskie; 16,40 Na obozie — gawęda Wandy Boye; 16,55 Utwory Beethovena; 17,50 Poradnik sportowy; 18,00 „Wielka litewska w języku litewskim; 18,10 Typy i oryginalne wileńskie „Wince. iv z Ciechanowca hrabia Kiszka Zgierski”; 18,20 Melodie z filmów dźwiękowych; 18,40 Program na piątek 18,45 Wileńskie wiadomości sportowe; 18,50 Pogadanka aktualna; 19,30 Powszechny Teatr Wyobraźni „Stara Baśń” J. I. Kraszewskiego; 19,40 Pogadanka aktualna; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysł. Szczepańskiego, Barbary Halmirskiej i Janiny Janiny Czichowskiej — śpiew; W przerwie około 20,45 Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze; 21,45 Powieść mówiona „Wakacje pani Wandy”; 22,00 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej; 22,30 Pieśni hiszpańskie; 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23,00 Teżemy; 23,10 Fraszkii na dobranoc; 23,30 Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

EUGENIA UMIŃSKA PRZED MIKROFONEM.

Radiosłuchaczy ucieszy zapewne wiadomości, że w czwartek dnia 29.VII o godz. 22,00 wystąpi powszechnie znana, świetna skrzypczka polska Eugenia Umińska. Program, który artystka przeznaczyła na audycję składa się z utworów wyłącznie polskich. Z kompozytorów starszej generacji wykona skrzypczka utwory Mlynarskiego, z młodego zaś pokolenia kompozycje Andrzejewskiego, Popławskiego, Szeligowskiego i Szalowskiego.

LUDOWE PIEŚNI HISZPAŃSKIE W RADIO

W czwartek dnia 29.VII o godz. 22,30 usłyszą radiosłuchacze ze Lwowa koncert poświęcony pieśniom hiszpańskim, pełnym południowego temperamentu. Śpiewaczką Eugenia Zarzycka wykona popularne pieśni Manuela de Falla, Alvarosa i Valerda.

„STARA BAŚŃ” — KRASZEWSKIEGO.

Wielka premiera w Teatrze Wyobraźni. „Stara Baśń” Kraszewskiego, mimo, że opisuje czasy zamierzchłe i legendarne — cieszy się wciąż ogromną poczytnością. Szerokie rzesze czytelników pociągają zapewne w tej książce wielość i rozmaitość elementów, jakie składają się na jej całość. Kraszewski chciał zbliżyć czasy bajeczne, odebrać im mglistość konturów. Starał się dać wyobrażenia o realnych, istotnych stosunkach obyczajowych, politycznych, cywilizacyjnych — doby, w którą nas wprowadza. Ród Sielan przetrada się w plemię wojownicze — na tym tle uwypuklone są dwa ważne i tragiczne momenty Polski przedpiastowskiej: wrocie sąsiedztwo i niezgoda wewnętrzna.

Przeróbka radiowa słynnej powieści, którą nada Polskie Radio we czwartek dnia 29 lipca o godz. 18,00 zainteresuje z pewnością szerokie rzesze słuchaczy, którzy lekturze Kraszewskiego zawdzięczają nie jedną chwilę przyjemną. Wykonawcami słuchowska będą: J. Strachocki, J. Kreczmar, J. Pichelski, F. Zukowski, Br. Dardziński, E. Strycki, T. Chmielewski, B. Lopski, S. Zeleński, A. Bogusiński i B. Samborski. Słuchowisko opracował Stanisław Nadzina. Reżyseruje Antoni Bohdziewicz.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dzisiaj we czwartek i jutro w piątek wieczorem o godzinie 8,15 po cenach niższych, dane będą dwa ostatnie przedstawienia, cieszącej się wyjątkowym powodzeniem, kapitalnie wesołej farsy „CIOTKA KAROLA” z świetnym odtwórcą roli tytułowej Tadeuszem Surową w dalszej premierowej obsadzie zespołu. Będą to jednocześnie pożegnalne występy pp. Detkowskiej-Jasińskiej, Mroźewskiej i Neubla, którzy w dniu 1-go sierpnia rozpoczynają letnie urlopy.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Dziś grana będzie po raz ostatni wspólnie z operetką Lehara „EWA”, która wywołala ogólne uznanie publiczności i prasy.

W rolach głównych zbirają zasłużone oklaski: Nochowiczówna, Halmirska, Dembowska, Polańska, Tatrzańska i Wyrwicz-Wichrowska.

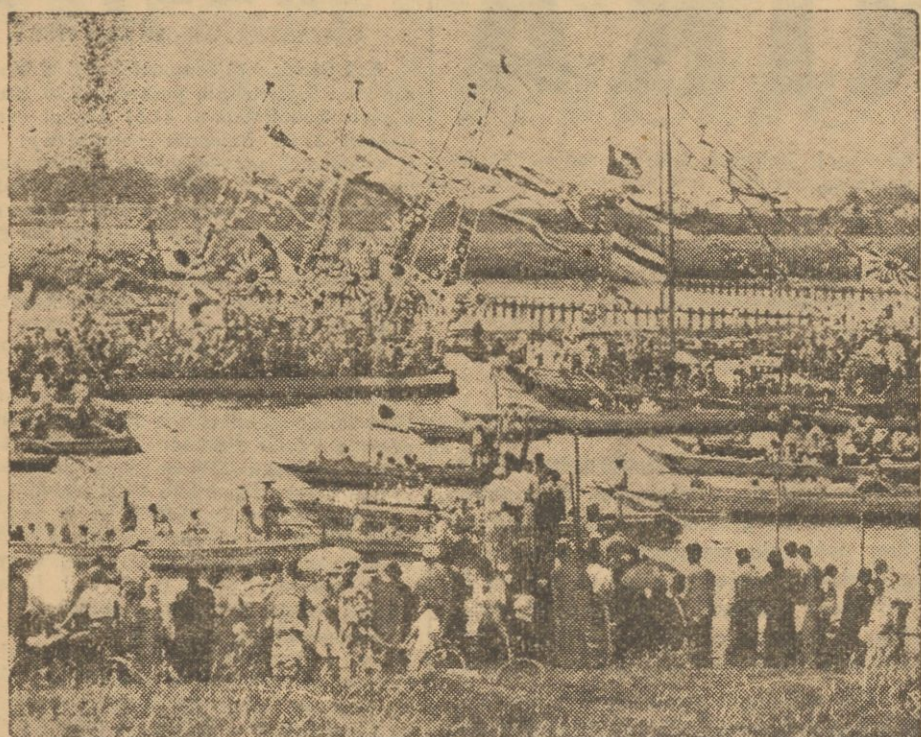
Efektowna scena baletowa „Impresja ma szyn” uzupełni to interesujące widowisko.

— W piątek z powodu generalnej próby widowisko zawieszono.

— W sobotę nadchodząca odbędzie się premiera przygotowywaną od dłuższego czasu operetki klasycznej Jana Straussa „NOC W WENECEJI”. Wartościowy ten utwór otrzymał nową oprawę sceniczną. W wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny, oraz zwiększone chóry. Reżyseria B. Polańskiego. Przy pomocy A. Wilińskiego.

Zespół baletowy wykona tarantelę oraz tancerze gołębi.

Japońskie święto wody



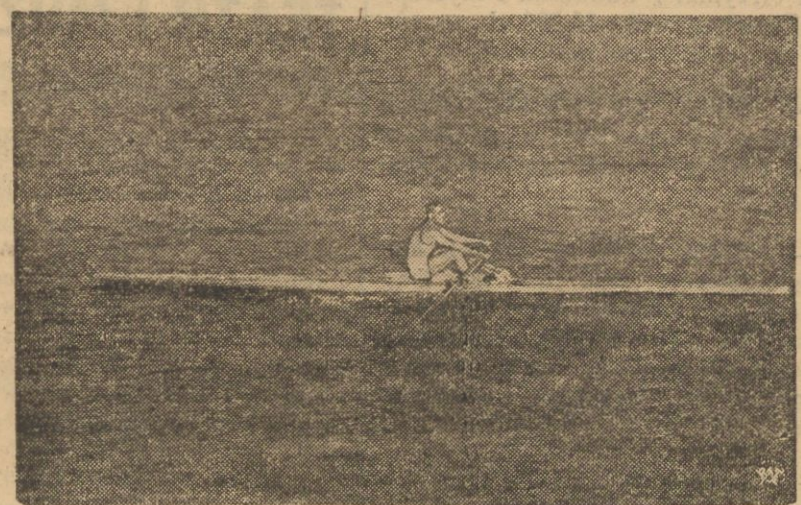
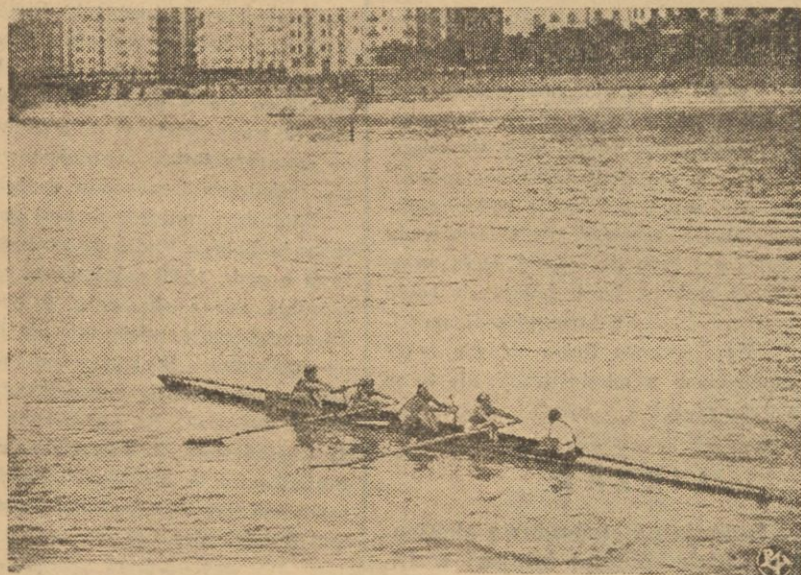
O Japonii można powiedzieć, że jest krajem ustawicznych przebarwionych świąt o ceremoniale średniowiecznym. Reprodukujemy widok tzw. „święta wody”, urządzonego przez największą japońską sektę religijną Shinto, u brzegów rzeki Rogogo, z udziałem wielu tysięcy ludności.

Piękności kolonialne



Francuski Związek Zamorski zorganizował na wystawie światowej w Paryżu oryginalny konkurs piękności kolonialnych. W konkursie tym wzięły udział najpiękniejsze kobiety wszystkich kolonii francuskich i niektórych innych samodzielnych krajów zamorskich. Zdjęcie nasze przedstawia najpiękniejsze kobiety poszczególnych kolonii po ogłoszonych wynikach jury. Widzimy od lewej do prawej: miss Senegal, Annam, Tonkin, Reunion, Guadeloupe, Martinique, Madagascaru, Cochinchine, Fondechery, Guyane i na drugim planie miss Laos.

Po meczu wioślarskim Polska—Węgry w Budapeszcie



W ubiegłą niedzielę odbył się przy wyspie Matgorzaty pod Budapesztem na Dunaju pierwszy między państwowy mecz wioślarski Polska — Węgry o puchar przechodni, ufundowany przez Pana Prezydenta R. P. Zwycięstwo odniosła drużyna węgierska w stosunku 8:1. Zdjęcie w górę przedstawia polską czwórkę kobietę Warszawskiego Klubu Wioślarek, która w biegu rozegranym poza konkursem na dystansie 1000 metrów osiągnęła czas 4:27. Zdjęcie u dołu przedstawia Rogera Verreya, który w biegu jedynek wygrał o 6 długości łodzi. Czas jego wyniósł 6,57.

Pływacy Wilna w Grodnie

Najmłodsza sekcja pływacka naszego miasta — RKS „Elektrik” rozegrała mecz pływacki z reprezentacją Grodna w Grodnie.

Ekspedycja Pływacka „Elektrik” dzielnie stawiała czoła Grodnianom i odniosła całkiem zasłużone zwycięstwo, uzyskując przewagę w ogólnej punktacji różnicą 11 pkt.

Wyniki Wilnian byłyby jeszcze lepsze, gdyby nie zmęczenie i nieodpowiednie wyżywienie.

Crowlicy „Elektrik” odnieśli piękny sukces na 100 i 200 mtr. stylem dowolnym bijąc w obu tych konkurencjach bezapelacyjnie Grodnian. Natomiast w stylu klasycznym na 100 i 200 m. wyróżnił się Siniewicz „Delfin — Warszawa”, który zdystansował żabistów „Elektrik”. Giniwicz, pokonywując Wilnian, pobił dwa rekordy Wilna i Grodna, uzyskując w tych konkurencjach bardzo dobre czasy 1,26 i 3,17.

Bieg 100 m. nawznak wygrał Belko przed Siniewiczem i Radziulewiczem.

Sztafeta 3x100 stylem zmiennym przyniosła zwycięstwo Wilnianom Belce, Radziulewiczowi i Marlynenko.

Wróblewski i Marlynenko zajęli 2 i 3 miejsce w biegu na 1000 m. stylem dowolnym.

W konkurencji 200 m. stylem klasycznym Wilnianie Radziulewicz i Belko zajęli 2 i 3 miejsce za Siniewiczem, który w biegu tym jak wyżej pisaliśmy pobił rekordy.

500 m. stylem dowolnym wygrał Siniewicz przed Marlynenko i Wróblewskim.

Zawody odbyły się na doskonałym basenie Okr. Ośr. W. F. Grodno, na Niemnie. Wielka szkoda, że Wilno nie posiada takiego basenu, na którym można byłoby normalnie pracować. Wodę na rzecze można zatrzymać całkowicie, ale trzeba umieć i chcieć.

Było inaczej?..

20 maja rb. w rubryce wypadków ukazała się w „Kurjerze Wil.” wzmianka o pobiciu, w czasie bójki biuwalisy Aleksandra Klizasa, ulica Mostowa 15.

Klizas przez dłuższy czas przebywał w szpitalu na kuracji, wczoraj zaś zgłosił się do redakcji z prośbą o sprostowanie pewnych nieścisłości, które zakradły się do wzmianki.

Twierdzi on, że został poraniony nie podczas bójki, lecz przy następujących okolicznościach: Zgłosił się on mianowicie tego dnia do ogrodnika zam. przy ulicy Kalwaryjskiej 15, celem otrzymania pieniędzy dla swego znajomego, lecz zirytowany ogrodnik miał dać mu pieniądze, napadł na niego z wielkimi i dotkliwie go poranił.

Wkrótce ma się odbyć sprawa sądowa.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 28 lipca 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. -co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand.	696 g/l	23 25	23 75
„ II	670	—	—	—
„ III	670	—	—	—
„ IV	670	—	—	—
„ V	670	—	—	—
„ VI	670	—	—	—
„ VII	670	—	—	—
„ VIII	670	—	—	—
„ IX	670	—	—	—
„ X	670	—	—	—
„ XI	670	—	—	—
„ XII	670	—	—	—
„ XIII	670	—	—	—
„ XIV	670	—	—	—
„ XV	670	—	—	—
„ XVI	670	—	—	—
„ XVII	670	—	—	—
„ XVIII	670	—	—	—
„ XIX	670	—	—	—
„ XX	670	—	—	—
„ XXI	670	—	—	—
„ XXII	670	—	—	—
„ XXIII	670	—	—	—
„ XXIV	670	—	—	—
„ XXV	670	—	—	—
„ XXVI	670	—	—	—
„ XXVII	670	—	—	—
„ XXVIII	670	—	—	—
„ XXIX	670	—	—	—
„ XXX	670	—	—	—
„ XXXI	670	—	—	—
„ XXXII	670	—	—	—
„ XXXIII	670	—	—	—
„ XXXIV	670	—	—	—
„ XXXV	670	—	—	—
„ XXXVI	670	—	—	—
„ XXXVII	670	—	—	—
„ XXXVIII	670	—	—	—
„ XXXIX	670	—	—	—
„ XL	670	—	—	—
„ XLI	670	—	—	—
„ XLII	670	—	—	—
„ XLIII	670	—	—	—
„ XLIV	670	—	—	—
„ XLV	670	—	—	—
„ XLVI	670	—	—	—
„ XLVII	670	—	—	—
„ XLVIII	670	—	—	—
„ XLIX	670	—	—	—
„ L	670	—	—	—
„ LI	670	—	—	—
„ LII	670	—	—	—
„ LIII	670	—	—	—
„ LIV	670	—	—	—
„ LV	670	—	—	—
„ LVI	670	—	—	—
„ LVII	670	—	—	—
„ LVIII	670	—	—	—
„ LVIX	670	—	—	—
„ LX	670	—	—	—
„ LXI	670	—	—	—
„ LXII	670	—	—	—
„ LXIII	670	—	—	—
„ LXIV	670	—	—	—
„ LXV	670	—	—	—
„ LXVI	670	—	—	—
„ LXVII	670	—	—	—
„ LXVIII	670	—	—	—
„ LXIX	670	—	—	—
„ LXX	670	—	—	—
„ LXXI	670	—	—	—
„ LXXII	670	—	—	—
„ LXXIII	670	—	—	—
„ LXXIV	670	—	—	—
„ LXXV	670	—	—	—
„ LXXVI	670	—	—	—
„ LXXVII	670	—	—	—
„ LXXVIII	670	—	—	—
„ LXXIX	670	—	—	—
„ LXXX	670	—	—	—
„ LXXXI	670	—	—	—
„ LXXXII	670	—	—	—
„ LXXXIII	670	—	—	—
„ LXXXIV	670	—	—	—
„ LXXXV	670	—	—	—
„ LXXXVI	670	—	—	—
„ LXXXVII	670	—	—	—
„ LXXXVIII	670	—	—	—
„ LXXXIX	670	—	—	—
„ LXXXX	670	—	—	—
„ LXXXXI	670	—	—	—
„ LXXXXII	670	—	—	—
„ LXXXXIII	670	—	—	—
„ LXXXXIV	670	—	—	—
„ LXXXXV	670	—	—	—
„ LXXXXVI	670	—	—	—
„ LXXXXVII	670	—	—	—
„ LXXXXVIII	670	—	—	—
„ LXXXXIX	670	—	—	—
„ LXXXXX	670	—	—	—
„ LXXXXXI	670	—	—	—
„ LXXXXII	670	—	—	—
„ LXXXXIII	670	—	—	—
„ LXXXXIV	670	—	—	—
„ LXXXXV	670	—	—	—
„ LXXXXVI	670	—	—	—
„ LXXXXVII	670	—	—	—
„ LXXXXVIII	670	—	—	—
„ LXXXXIX	670	—	—	—
„ LXXXXX	670	—	—	—
„ LXXXXXI	670	—	—	—
„ LXXXXII	670	—	—	—
„ LXXXXIII	670	—	—	—
„ LXXXXIV	670	—	—	—
„ LXXXXV	670	—	—	—
„ LXXXXVI	670	—	—	—
„ LXXXXVII	670	—	—	—
„ LXXXXVIII	670	—	—	—
„ LXXXXIX	670	—	—	—
„ LXXXXX	670	—	—	—
„ LXXXXXI	670	—	—	—
„ LXXXXII	670	—	—	—
„ LXXXXIII	670	—	—	—
„ LXXXXIV	670	—	—	—
„ LXXXXV	670	—	—	—
„ LXXXXVI	670	—	—	—
„ LXXXXVII	670	—	—	—
„ LXXXXVIII	670	—	—	—
„ LXXXXIX	670	—	—	—
„ LXXXXX	670	—	—	—
„ LXXXXXI	670	—	—	—
„ LXXXXII	670	—	—	—
„ LXXXXIII	670	—	—	—
„ LXXXXIV	670	—	—	—
„ LXXXXV	670	—	—	—
„ LXXXXVI	670	—	—	—
„ LXXXXVII	670	—	—	—
„ LXXXXVIII	670	—	—	—
„ LXXXXIX	670	—	—	—
„ LXXXXX	670	—	—	—
„ LXXXXXI	670	—	—	—
„ LXXXXII	670	—	—	—
„ LXXXXIII	670	—	—	—
„ LXXXXIV	670	—	—	—
„ LXXXXV	670	—	—	—
„ LXXXXVI	670	—	—	—
„ LXXXXVII	670	—	—	—
„ LXXXXVIII	670	—	—	—
„ LXXXXIX	670	—	—	—
„ LXXXXX	670	—	—	—
„ LXXXXXI	670	—	—	—
„ LXXXXII	670	—	—	—
„ LXXXXIII	670	—	—	—
„ LXXXXIV	670	—	—	—
„ LXXXXV	670	—	—	—
„ LXXXXVI	670	—	—	—
„ LXXXXVII	670	—	—	—
„ LXXXXVIII	670	—	—	—
„ LXXXXIX	670	—	—	—
„ LXXXXX	670	—	—	—
„ LXXXXXI	670	—	—	—
„ LXXXXII	670	—	—	—
„ LXXXXIII	670	—	—	—
„ LXXXXIV	670	—	—	—
„ LXXXXV	670	—	—	—
„ LXXXXVI	670	—	—	—
„ LXXXXVII	670	—	—	—
„ LXXXXVIII	670	—	—	—
„ LXXXXIX	670	—	—	—
„ LXXXXX	670	—	—	—
„ LXXXXXI	670	—	—	—
„ LXXXXII	670	—	—	—
„ LXXXXIII	670	—	—	—
„ LXXXXIV	670	—	—	—
„ LXXXXV	670	—	—	—
„ LXXXXVI	670	—	—	—
„ LXXXXVII	670	—	—	—
„ LXXXXVIII	670	—	—	—
„ LXXXXIX	670	—	—	—
„ LXXXXX	670	—	—	—
„ LXXXXXI	670	—	—	—
„ LXXXXII	670	—	—	—
„ LXXXXIII	670	—	—	—
„ LXXXXIV	670	—	—	—
„ LXXXXV	670	—	—	—
„ LXXXXVI	670	—	—	—
„ LXXXXVII	670	—	—	—
„ LXXXXVIII	670	—	—	—
„ LXXXXIX	670	—	—	—
„ LXXXXX	670	—	—	—
„ LXXXXXI	670	—	—	—
„ LXXXXII	670	—	—	—
„ LXXXXIII	670	—	—	—
„ LXXXXIV	670	—	—	—
„ LXXXXV	670	—	—	—
„ LXXXXVI	670	—	—	—
„ LXXXXVII	670	—	—	—
„ LXXXXVIII	670	—	—	—
„ LXXXXIX	670	—	—	—
„ LXXXXX	670	—	—	—
„ LXXXXXI	670	—	—	—
„ LXXXXII	670	—	—	—
„ LXXXXIII	670	—	—	—
„ LXXXXIV	670	—	—	—
„ LXXXXV	670	—	—	—
„ LXXXXVI	670	—	—	—
„ LXXXXVII	670	—	—	—
„ LXXXXVIII	670	—	—	—
„ LXXXXIX	670	—	—	—
„ LXXXXX	670	—	—	—
„ LXXXXXI	670	—	—	—
„ LXXXXII	670	—	—	—